Młodzieży polska — bierz przykład z młodzieży radzieckiej. Nauką i pracą służ Ojczyźnie — Polsce Ludowej!

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 88 Katowice, poniedziałek, 22 października 1951 r. Cena 45 gr

ČSR - Polska 10:10 w boksie

(Szczegółowe sprawozdanie na stronie 4-tej).

Kupon konkursowy i dalsze meldunki wielkiego konkursu „SPORTU" pt. „Czy znasz sport radziecki?" zamieszczamy na str. 3

Finowie remisują w Krakowie

ZS Spójnia — TUL Finlandia 2:2 (2:0)

TUL: Heiskanen, Koivisto, Lilja, Frosblom, Kalavainen, Sommarberg, Forss, Salo, Saastamoinen, Hakala, Lahti

REPR. ZS SPÓJNIA: Bębenek, Porada, Pępkowski, Mirek, Kotis, Kowara (Pietruszczak), Kofin, Borowiecki, Anioła, Wędrak (Baran), Cybulski

Bramki zdobyli: **Lahti i Salo oraz Kofin i Anioła.** Sędziował **Bartyzel** (Kraków). Widzów ok. 8 000.

Pierwszy występ robotniczej reprezentacji piłkarskiej Finlandii w Polsce przyniosł sympatycznym gościom remis 2:2 (0:2) w spotkaniu z reprezentacją zrzeszenia sportowego Spójnia.

Drużyna TUL zaprezentowała się w Krakowie ze wszech miar dodatnio. Pierwszą, rzucającą się w oczy, cechą piłkarzy fińskich, to gra na wskroś dżentelmeńska. Tak sportowo grającej drużyny dawno Kraków nie oglądał. Piłkarze fińscy hołdowali grze krótkiej i przyziemnej, technicznie są raczej średnio zaawansowani, bardzo jednak ambitni i ofiarni.

W składzie drużyny TUL znajdowało się sześciu graczy tegorocznego mistrza Finlandii — Kotka. Ta szóstka zawodników, to jest bramkarz, prawy obrońca, stoper, lewy pomocnik i lewa strona ataku, wyróżniła się też na boisku Gwardii. Atak fiński, zwłaszcza w okresie, kiedy miał zdecydowaną przewagę, zmarnował wiele okazji do przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę.

Reprezentacja ZS Spójnia oka

(Ciąg dalszy na str. [illegible])



Wicemistrz ligi piłkarskiej Zwi[illegible] Radzieckiego Dynamo Tyflis prezentuje najlepsze wzory szkoły radzieckiej. Na zdjęciu fragment spotkania Dynamo Moskwa — Dynamo Tyflis. (Fot. Archiwum)

Sezon hokejowy rozpoczęty

ZS Górnik — ZS Stal 8:0 (3:0, 3:0, 2:0)

12 tysięcy spragnionych hokeja widzów przybyło w ubiegłą niedzielę, na rozpoczynające nowy sezon wytężonej pracy katowickie sztuczne lodowisko. Musimy przyznać, że nie spodziewaliśmy się tak wspaniałego lodu, po niemal letniej, słonecznej niedzieli.

Znany hokeista Górnika Gansiniec wprowadził na taflę barwny korowód pocztów sztand. zrzeszeń sportowych. W delegacji CWKS-u widzieliśmy Świcarza. Był cały zespół hokeistów Stali i Górnika, wreszcie najwybitniejsi łyżwiarze Polski z Osadnikiem, Sojką i Ziajówną na czele.

Cała doskonale prezentująca się kolumna w skupieniu wysłuchała krótkiego ,inaugurującego trzeci powojenny sezon Torkatu, przemówienia przewodniczącego katowickiego WKKF ob. Grajkowskiego.

Przy dźwiękach hymnu hokeiści Ulman z Górnika i Maślak (Stal) wciągnęli flagę na maszt. Krótka defilada kończy związane z otwarciem uroczystości. Torkat rozpoczął oficjalnie trzeci powojenny sezon.

* * *

GÓRNIK: Węgrzyn, Januszewicz, Ulman, Peneżek, Langer, Poleś, Gansiniec, Gburek II, Wróbel III, Wróbel I, Wróbel II, Poleś II.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Dynamo Tyflis rozegra w Polsce 4 mecze

WARSZAWA. Program występów piłkarzy Dynamo Tyflis w Polsce został ustalony.

Wicemistrz ZSRR rozegra cztery mecze:

we Wrocławiu z ZS Górnik,
w Bytomiu z ZS Unia,
w Krakowie z ZS Gwardia,
w Warszawie z CWKS.

Organizować dla sportowców kursy języka rosyjskiego

W obszernej sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki dwu młodych chłopców pochyliło się nad świeżym numerem **„Sowieckiego Sportu"**. Z trudem zdołali odczytać tytuł artykułu omawiającego drogę do rekordów znakomitego skoczka radzieckiego Szczerbakowa. Ale tekstu boją się ruszyć. Nie znają języka rosyjskiego. Z widocznym żalem odkładają egzemplarz gazety. Pali ich ciekawość. Są zapalonymi skoczkami. Chcieliby dowiedzieć się jak dojść do wysokich rezultatów. Znaleźli pouczającą lekturę, ale na przeszkodzie stanęła nieznajomość języka.

Kłopoty dwu młodych sportowców są dość powszechne dla naszych wyczynowców, działaczy i trenerów. Nie od dziś narzekamy na brak fachowej literatury. Postęp wiedzy fachowej jest zresztą tak błyskawiczny, że nim zdoła się w kraju przetłumaczyć i wydać najnowszą broszurę, czy podręcznik, już stał się on przestarzały, już fachowcy doszli do nowych spostrzeżeń, nowych odkryć, nowych metod treningu. Niepodobna wprost nasycić głodu fachowej książki sportowej.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest wyśmienitą okazją do zaspokojenia tego głodu. Zamiast czekać na polskie przekłady, o ileż praktyczniej jest poznawać najnowsze zdobycze kultury fizycznej w oryginalnym języku autorów. Codziennie otrzymujemy tysiące dowodów przodującej roli radzieckiej kultury fizycznej i radzieckiej nauki o sporcie. Setki znakomitych trenerów i naukowców radzieckich wydają świetne podręczniki dla trenerów i instruktorów. Jakże olbrzymią rolę mogą one odegrać w walce o szybsze postępy naszego ruchu sportowego.

Aby mogły one taką rolę odegrać w naszej kulturze fizycznej, organizacje sportowe winny w szerokim zakresie przystąpić do nauki języka rosyjskiego, tak by poznał go każdy sportowiec, każdy działacz, instruktor i trener. Jest to niezmiernie poważnej wagi zadanie, a wykonać je o tyle łatwiej, że z wydatną pomocą przyjdzie sportowców z pewnością Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Nie można lepiej i praktyczniej wykorzystać Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, niż właśnie organizując lekcje języka rosyjskiego dla członków klubów LZS-ów i SKS-ów.

Znajomość języka rosyjskiego pozwoli polskim sportowcom szerzej korzystać z wzorów przodującej radzieckiej kultury fizycznej, głębiej sięgać do źródeł wspaniałych sukcesów radzieckiego sportu i przenieść te zdobycze na nasz, polski grunt.

Blisko półtora roku czasu czekaliśmy na wydanie w języku polskim książki świetnego trenera radzieckiego Arkadiewa, a tymczasem nasi trenerzy poszukiwali daremnie wskazówek najskuteczniejszych metod treningu piłkarzy. O ileż wcześniej mogliby przyswoić sobie doświadczenia tego wybitnego znawcy futbolu, gdyby mieli możność sięgnąć do oryginału zapoznać się z jego książką w oryginalnym jej wydaniu.

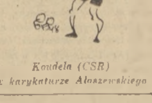
Prasa radziecka każdego dnia zapoznaje swych czytelników z wybitnymi osiągnięciami czołowych sportowców ZSRR z ich drogą do sukcesów i walką o rekordowe wyniki. Nie ma bardziej pasjonującej i bardziej pouczającej lektury niż te właśnie artykuły omawiające karierę Mieszkowa, Czudiny, Isakowej, Koroliewa, Kazancewa i Bobrowa. Na przykładzie tych sportowców wychowuje się tysiące młodych piłkarzy, biegaczy i bokserów, lekkoatletek i łyżwiarek w Kraju Rad. Na przykładzie tych wspaniałych sportowców mogą i powinni się wychowywać polscy sportowcy.

Dwa miesiące temu, na zakończenie Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, przewodniczący Komitetu Sportu NRD Fred Mueller powiedział, iż **„poznać radzieckich sportowców, to znaczy nauczyć się zwyciężać"**. Nie można trafniej określić wszystkich płynących korzyści z dokładnego poznawania radzieckiej kultury fizycznej. Jej wzory są niewyczerpanym wręcz źródłem sukcesów dla sportowców całego świata. Gorącym pragnieniem setek tysięcy polskich sportowców jest właśnie poznać jak najdokładniej i jak najbliżej radziecką kulturę fizyczną, aby czerpać z niej pełną garścią natchnienie i doskonałe wzory do walki o podnoszenie naszego sportu na coraz wyższy poziom.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkie ogniwa sportowe winny ułatwić swym członkom poznawanie radzieckiej kultury fizycznej. Pierwszym na tym polu zadaniem jest zorganizowanie masowej nauki języka rosyjskiego. Stokrotnie opłaci się trud tej akcji. W jej wyniku przed sportowcami polskimi otworzone zostanie bowiem szeroko źródło najbogatszej i przodującej w świecie kultury fizycznej.



Kukier w karykaturze Alaszewskiego



Koudela (CSR) w karykaturze Alaszewskiego

Górnik Radlin wiceleaderem ligi po zwycięstwie nad CWKS

w Warszawie 3:2 (1:2)

GÓRNIK: Budny, Budziński, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Sobek, Krasówka, Franke, Szleger, Wiśniowski.

CWKS: Stefaniszyn, Korynt, Zieliński, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Kokot, (Janeczek) Brajter, Olejnik, Jezierski.

Bramki zdobyli: w 14 minucie Olejnik, w 30 min. Szleger i w 33 min. Jezierski. Po przerwie w 20 min. Wiśniowski i w 32 min. Sobek. — Sędziował Sajchter z Łodzi. Widzów 10.000.

CWKS nie był drużyną słabszą, przeważał przez długie minuty i sytuacji podbramkowych, nadających się do zdobycia bramek miał również znacznie więcej. — W pierwszych minutach drugiej połowy gry dwa piękne strzały Olejnika trafiły w poprzeczkę i w słupek.

Nie znaczy to wcale, aby zwycięstwo Górnika było tylko dziełem przypadku. Radlińska drużyna w spotkaniu tym być może mniej efektownie, ale bardziej skutecznie nacierała na bramkę Stefaniszyna.

Spotkanie niedzielne rozegrane było w szybkim tempie. Dobrze grające linie pomocy przerzucały piłkę od jednej bramki do drugiej. Wiele sytuacji podbramkowych, kilka strzałów przedniej marki — w przekroju twardej ale fair — walki od pierwszego do ostatniego momentu spotkania złożyły się na jedno z ciekawszych tegorocznych spotkań ligowych na boiskach warszawskich.

Na tyłach drużyny Górnika, pod nieobecność zdyskwalifikowanego Pytlika, nie zawsze działo się dobrze. Atak CWKS wielokrotnie przez szybkie zmiany pozycji wprowadzał w zakłopotanie obrońców Górnika tym bardziej, że szybkość była atutem warszawskich zawodników.

W ataku zwycięzców początkowo nic się nie kleiło. Franke po kontuzji wyraźnie nie jest w formie. Brak mu szybkości, przegrywa wiele pojedynków, nawet dość wysokie kwalifikacje strzeleckie tego zawodnika należą do przeszłości. Rolę jego próbował początkowo przejąć Szleger, a później **Krasówka.** Oni też byli właśnie motorami niebezpiecznych akcji górników. Gdyby goście próbowali bardziej forsować grę prawą stroną, gdzie Sobek wcale nie stał na straconej pozycji wobec słabego Zielińskiego,

(Dalszy ciąg na str. 4)

Również ciężarowcy ZSRR przyjadą do Polski

Razem z piłkarzami „Dynamo" Tyflis przyjadą do Polski radzieccy ciężarowcy, mistrzowie świata i Europy.

Ciężarowcy radzieccy przeprowadzą wraz z naszymi zawodnikami, kilka treningów w stołecznej AWF, rozegrają mecz w podnoszeniu ciężarów z reprezentacją Polski, oraz wezmą udział w imprezach pokazowych, w Warszawie, Piotrkowie, Gdańsku i Poznaniu.

O tym, jak wysoki poziom reprezentują ciężarowcy radzieccy, świadczy [illegible] nych przez zawodników ZSRR.

WYCISKANIE OBURĄCZ: Swietiłko — waga lekka 111,3 kg, Nowak — średnia 129,5 kg, Nowak — półciężka 143.

RWANIE OBURĄCZ: Popow piórkowa 106.

TRÓJBÓJ: Nowak — ciężka 432,5

RWANIE LEWĄ RĘKĄ: Popow — [illegible] Maniukian — półciężka 85,85, Ambarcumian — ciężka 100 kg.

PODRZUT LEWĄ RĘKĄ: Petrow — piórkowa 86,5; Zizin — lekka [illegible]; Malcew — średnia 107,25; Malcew — półciężka 113,8; Malcew — ciężka 114,[illegible]

RWANIE PRAWĄ RĘKĄ: Azdarow — kogucia 68,75; Popow — piórkowa 77; [illegible]

PODRZUT PRAWĄ RĘKĄ: Rapaport — [illegible] Zizin — lekka 108,25; Niejew — półciężka 108,9

Występy ciężarowców radzieckich przyczynią się do ożywienia i spopularyzowania tej pożytecznej, a mało uprawianej dziedziny sportu.

Z występów piłkarzy CSR w Polsce



Fragment z meczu pomiędzy repr. Wojska Polskiego a repr. armii CSR, rozegranego w Warszawie, a zakończonego wynikiem remisowym 2:2. Na zdjęciu: Breiter w akcji. (Fot. Kwiatek)

Spójnia Gniezno mistrzem Polski w hokeju na trawie

POZNAŃ (tel. wł.) Z udziałem trzykrotnego mistrza Polski — **Spójni Gniezno, Kolejarza Gniezno, Kolejarza Poznań i Włókniarza Poznań** przeprowadzono w Poznaniu w dniach od 19 do 21 bm. finałowe rozgrywki o mistrzostwo [illegible] w hokeju na trawie.

W pierwszym dniu turnieju **Włókniarz Poznań pokonał Kolejarza Gniezno 2:1 (0:0).** Bramki dla zwycięskiego zespołu strzelili: Rosada i Kurowski. Dla pokonanych: Helenia.

Spójnia Gniezno zw[illegible]a Kolejarza Poznań 7:0 (2:0), zdobywając bramki przez braci Flinik — 5, oraz Marca — 2.

W drugim dniu mistrzostw, **Spójnia Gniezno, po ładnej grze, wygrała z poznańskim Włókniarzem 5:1 (3:1)** przy czym bramki dla Spójni zdobyli: bracia Flinik: Jan 3 i Henryk 1 oraz Kończak.

Kolejarz Poznań zremisował z Kolejarzem Gniezno 3:3 (1:1). Bramki dla gnieźnian uzyskali: Małkowiak 2 oraz Grotowski. Dla drużyny poznańskiej: Adamski I i II oraz Widziński.

POZNAŃ (tel. wł.) W ostatnich meczach trzeciego dnia mistrzostw Polski w hokeju na trawie Kolejarz Poznań wygrał z Włókniarzem Poznań 1:0 (0:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Widziński. Spójnia Gniezno [illegible]sowała z Kolejarzem Gniezno 1:1 (1:0) Bramki zdobyli: Janusz dla Spójni i Grotowski dla Kolejarza.

W wyniku trzydniowych rozgrywek mistrzostwo Polski zdobyła po raz czwarty z kolei drużyna Spójni Gniezno.

Tabela finałowych rozgrywek przedstawia się następująco:

Spójnia Gniezno	3	5	13:2
Kolejarz Poznań	3	3	4:10
Kolejarz Gniezno	3	2	5:6
Włókniarz Poznań	3	2	2:7

Dobre wyniki lekkoatletów Poznania

POZNAŃ, (tel. wł.) Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbył się w Poznaniu czwórmecz lekkoatletyczny mężczyzn i trójmecz kobiecy. Czwórmecz mężczyzn wygrał AZS — 152,5 przed Stalą — 150,5, Kolejarzem — 98 Ogniwem 72 pkt. W [illegible] kobiecym pierwsze miejsce zajęła Stal — 56,5 przed AZS 56,5 i Gwardią 40 pkt.

W zawodach tych uzyskano kilka [illegible] wicie: 100 m — Sławczyk (AZS) 10,8; 400 m — Bartecki (Stal) 51,4; skok w dal — Sporny (Stal) 6,97; Wawrzyniak (AZS) 6,88; Ohnsorge (St) 6,78 skok o tyczce — Szelongiewicz (AZS) [illegible] trójskok — Niewolski (AZS) 13,13; sztafeta 4×100 m — AZS 44,0 sek; sztafeta olimpijska — AZS 3:34,1

W konkurencjach kobiecych padł jeden rekord okręgu juniorów, ustanowiła go w skoku w dal Dembska (Stal) skokiem 5,11 m [illegible] równa (AZS) zajęła drugie miejsce skokiem 5,04

O Marszach Jesiennych, odznace SPO i niektórych niewykonanych obowiązkach

Na jednej z odpraw w Wojewódzkich Komitetach KF przedstawiciel GKKF stwierdził, że prasa zbyt entuzjastycznie oceniła wyniki pierwszej niedzieli marszów. Nie można z tym zdaniem polemizować. Byliśmy przygotowani, że w Marszach Jesiennych na starcie półtora miliona sportowców stanie na starcie Marszów Jesiennych. Sprawozdania z ub. tygodnia wykazały, że zaledwie jedna trzecia tej liczby wzięła udział w marszach. Być może tu i owdzie potraktowano ten fakt z entuzjazmem. Dla nas był on świadectwem poważnych niedociągnięć i zaniedbań organizacyjnych.

Na 5 minut przed 12

W terenie zrzeszenia sportowe tłumaczą swe zaniedbania zwłoką w rozesłaniu okólników i zarządzeń, podkreślając z naciskiem, iż jest ona wyłączną winą wydziału imprez masowych GKKF, który dopiero w pierwszym tygodniu października przystąpił do kolportażu odpowiednich zarządzeń i instrukcji. Nie bez wpływu na przebieg tej imprezy pozostało siwne zarządzenie Ministerstwa Oświaty, w praktyce zakazujące młodzieży przeprowadzenia przygotowań i startowania w marszach, a odwołane dopiero 8 października, więc dosłownie na 5 minut przed dwunastą.

Okólniki nie wystarczą

Zrzeszenia w wielu ośrodkach podeszły do Marszów Jesiennych w znany już czysto biurokratyczny sposób. Rozesłały okólniki, zarządzenia i na tym uważały swą rolę za zakończoną. Nie poprzedzono tej akcji przygotowawczą robotą propagandową. Wiele kół i LZS do tej chwili nie orientuje się w znaczeniu i roli marszów. Nie wyjaśniono im, że żaden sportowiec bez udziału w marszach nie może zdobyć odznaki SPO, że udział w marszach decyduje bezpośrednio o wykonaniu planów zdobycia odznak w roku bież. i na rok przyszły. Rady okręgowe zrzeszeń nie zapewniły ścisłej współpracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i Zw. Zawodowych, nie dopilnowały akcji w zakładach pracy.

30 proc. planu

W siekcie zaledwie jedna trzecia planowanej liczby stanęła w niedzielę, 14 października na starcie. W wielu województwach akcja została z tych przyczyn zredukowana do minimum. W takim Koszalinie 14 października w ogóle nie odbyło marszów, ale odbyły się one również w największych miastach tego województwa, a więc w Słupsku, i Białogardzie. W Łodzi na starcie stanęło zaledwie 30 procent przewidzianej liczby sportowców, przy czym co najmniej 60 proc. stanowili uczniowie szkół zawodowych i ogólnokształcących.

Jeszcze gorzej działo się w powiatach i miastach powiatowych. W niektórych na starcie stanęła śmiesznie mała liczba sportowców, w innych w ogóle marsze się nie odbyły.

Przykład Wrocławia

Na tym tle najlepiej zaprezentowało się województwo wrocławskie, a zwłaszcza sam Wrocław. **W tym mieście wszystkie większe zakłady pracy wyszły masowo na trasy marszów.** Stało się to głównie dzięki intensywnej akcji propagandowej prowadzonej przez WKKF oraz ZMP. **Sukces Wrocławia jest najlepszą wskazówką dla wszystkich ogniw organizacyjnych — gdzie i jak winny one zabezpieczyć powodzenie marszów.**

I... Łodzi

Niestety tylko w nielicznych wypadkach zdołaliśmy zanotować współpracę zrzeszeń i komitetów z ZMP-owcami, oraz radami zakładowymi. Przeciwnie. Sekretarz rady okręgowej ZS Unia w Łodzi Gierańczyk powoływał się na wycieczki zorganizowane w dniu 14 października, a które uniemożliwiły członkom kół zrzeszenia wzięcia udziału w marszach. Ale te wycieczki nie przeszkodziły np. zrzeszeniu w wysłaniu do Poznania drużyny szczypiorniaka żeńskiego. Można by odnieść wrażenie, że rada okręgowa była wręcz zadowolona, iż inne akcje uwolniły ją z kłopotu organizowania Marszów Jesiennych dla swych członków.

Gdzie są znaczkiści

Na tle marszów łatwo sprawdzić i łot na sprawność organizacyjną zrzeszeń. Bierzmy za przykład województwo łódzkie. Zrzeszenie sportowe Ogniwo szczyci się wykonaniem limitu odznak SPO w blisko 150 proc. Ale na 1411 znaczkistów, w dniu 14 października zaledwie 227 osób stanęło na starcie Marszów Jesiennych. A gdzie byli pozostali? Budowlani zdobyli 481 odznaki, ale na starcie stanęło tylko 272 sportowców tego zrzeszenia. Co robili pozostali znaczkiści?

Albo Unia. Winna ona w tym roku zdobyć 466 odznak. Do 1 października zarejestrowała w ŁKKF zaledwie 37 znaczkistów. Zdawałoby się, że marsze będą dla tego zrzeszenia okazją do pełnej rehabilitacji za dotychczasowe zaniedbania. Gdzież tam! Startowało tylko 307 członków Unii. Najgorzej jednak spisuje się AZS. 2194 — oto liczba odznak SPO, które winni w tym roku zdobyć akademicy Łodzi. Do połowy października zdobyli ich 261, a więc nie wiele ponad jeden proc. A w Marszach Jesiennych startowało 557 AZS-iaków. Kiedyż więc zdołają oni wykonać swoje planowe zadania!

Naprawić błędy

Było i jest źle — nie ma co tego faktu ukrywać. Ale jest jeszcze czas do poprawy sytuacji. GKKF przedłużył czas odbywania marszów do niedzieli 4 listopada. Są więc jeszcze blisko 2 tygodnie czasu.

Mamy meldunki, iż ostatniej niedzieli w wielu ośrodkach, zrzeszenia zmobilizowały znaczną większość swych kół i klubów na starcie marszów. Stwierdzić należy znaczną poprawę. Ale nie jest ona nadal zadowalająca. Przy wszystkich obiektywnych trudnościach, nasz ruch sportowy stać na daleko lepsze rezultaty. Trzeba tylko aby działacze zdali sobie dokładnie sprawę z doświadczeń minionych dwu tygodni i natychmiast przystąpili do naprawienia wszystkich popełnionych błędów.

W ciągu dwu tygodni można wiele zdziałać. Nie wolno tylko odkładać akcji na ostatni termin, jak to np. czyni środowisko łódzkie AZS, które projektuje zorganizowanie współzawodnictwa, ufundowanie nagrody, wydawanie specjalnej gazetki, wszystko w czasie przyszłym a nieokreślonym bliżej, podczas gdy termin końcowy imprezy jest tuż, tuż.

Akcja zdobywania odznak SPO wykazała olbrzymie zdolności mobilizacyjne naszego ruchu sportowego. Trzeba je bez reszty wykorzystać dla wykonania zobowiązań w dziedzinie Marszów Jesiennych. Jesteśmy pewni, że przy odpowiednio energicznych wysiłkach zrzeszenia zdołają przekroczyć planowane limity uczestników w tej największej imprezie jesieni 1951 roku.

Zofia Tarnowska



Jedną z najpiękniejszych budowli sportowych w ZSRR jest stadion Dynamo z Tyflisu. Na zdjęciu: wejście na stadion w stolicy Gruzji. (Fot. Archiwum)

Przed nowym etapem budowy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku na Śląsku

Plany budowy obiektów sportowych na terenie Wojewódzkiego Parku zaczynają już opuszczać pracownie „Miastoprojektu" w Warszawie i przechodzić w stan realizacji. Największe zaawansowanie przygotowań zanotować można na odcinku budowy **centralnego stadionu**.

Będzie on położony na wschodnim stoku Góry Wyzwolenia w Chorzowie, obok obecnego stadionu ZS Budowlani. Stok góry ułatwi amfiteatralną budowę widowni, niemniej wzniesienie pełnego owalu wymaga olbrzymich prac przy sztucznym nasypie ziemnym. Owal widowni od strony wschodniej będzie znacznie obniżony, przez co utworzy się z trybun głównych szeroki widok na tonący w zieleni park. Oś główna stadionu przebiegać będzie z północy na południe, bramy wejściowe zorientowane zostaną na Chorzów i Siemianowice. Jak dowiedzieliśmy się, w pierwszym etapie prac przy nasypie, ziemi ma dostarczyć huta Kościuszko.

Z wizytą u „kościuszkowców"

Miło rozmawiać z „kościuszkowcami" o sprawach sportu! Nie potrzeba wstępów, wyjaśnień, komentarzy: zrozumienie dla sportu i zainteresowanie nim rzuca się natychmiast w oczy w rozmowie z przedstawicielami tych zakładów.

— Sprawa zwózki ziemi na budowę stadionu znajduje się w tej chwili w opracowaniu — informuje nas dyrektor administracyjny huty, ob. Ludyga. — Z naszej strony uczynimy wszystkie ułatwienia, realizacja jednak znajduje się w rękach Katowickiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Ziemia pochodzi z wykopów, jakie prowadzimy w związku z rozbudową sieci transportowej huty. W br. moglibyśmy dostarczyć ok. 25.000 m sześc. ziemi.

— Dostawy te pokryją mniej więcej połowę ziemi, potrzebnej dla nasypu stadionu — wtrącamy.

Do rozmowy przyłącza się inż. Kwaśniewski, kierownik transportu zakładów. Dowiadujemy się, że firma, wykonująca inwestycje huty, przerzuciła ostatnio na teren stadionu Budowlanych około 5.000 m. sześc. ziemi na podwyższenie nasypu widowni.

— Niezrozumiałym jest dla nas, dlaczego ZS Unia nie skorzystała z propozycji przewiezienia naszymi środkami na jej stadion 20.000 m sześc. ziemi. Przecież podniosłoby to poważnie pojemność widowni i przyczyniłoby się częściowo do rozwiązania tego tak palącego zagadnienia — braku miejsc na stadionie — dorzuca dyr. Ludyga.

Na konferencji rzeczoznawców

Zbiegiem okoliczności obaj inżynierowie udają się za chwilę na konferencję techniczno - organizacyjną pod egidą Komitetu Budowy Parku, związaną ze sprawą przerzutu ziemi na teren przyszłego stadionu. Korzystamy chętnie z okazji uzyskania nowych szczegółów i z zaproszenia uprzejmych inżynierów.

Z zainteresowaniem przysłuchujemy się rozmowie rzeczoznawców. Pytania i odpowiedzi są krótkie i ścisłe, poparte cyframi — kwot złotych, ilości roboczo-godzin, wagonów, lokomotyw, odległości i metrażu kubicznego. Narady toczą się w atmosferze zrozumienia dla doniosłej sprawy społecznej, przedstawiciel komitetu umiejętnie współpracuje z inicjatywą włączenia prac gospodarczych jednostek produkcyjnych w dzieło wielkiej inwestycji dla potrzeb kultury fizycznej ludności Śląska.

Zadanie najważniejsze: zorganizować w krótkim czasie sprzęt transportowy. Wywrotki znajdą się — w sezonie jesienno-zimowym w niektórych przedsiębiorstwach nastąpi przerwa. Notujemy dalsze głosy w dyskusji: zwrócić uwagę na konieczność posiadania pewnej liczby wagoników z hamulcami. Parowoziki winny być nowe i mocne, by pokonać spadek terenu! Pogłębiarka musi być w 100 proc. wykorzystana i zestawy transportowe muszą być w ruchu bez przerwy.

Zwiedziliśmy tereny, na których wyrosną nowe instytucje huty Kościuszko. Czerpiący ziemię bagier wolnym ruchem przesuwa się nad czekającą na ładunek ciężarówką. Gotowe! Samochód odjeżdża, na jego miejsce podstawiony następny.

Inż. Kwaśniewski ruchem ręki popiera swoje wyjaśnienia: — W tym miejscu wykop ziemi sięgnie do głębokości 16 m i zrównamy się z poziomem sąsiedniego toru. Tamta hałda za torem zniknie w przyszłym roku całkowicie.

Uzupełniająco podać należy, że kopalnia „Prezydent" uzupełni dostawy ziemi transportami kamienia - nieużytku swej produkcji. Dla celów budowy widowni wykorzystane zostaną również znajdujące się w rejonie stadionu złoża piaskowca.

Egzamin sportowców

Prace nad nasypem ziemnym stadionu trwać będą około półtora roku bez przerw sezonowych. Dla społeczeństwa Śląska, a w pierwszym rzędzie sportowców, winny być one doskonałym egzaminem obywatelskiego wyrobienia i ofiarności. Zapotrzebowanie na niewykwalifikowaną pracę przy robotach ziemnych będzie bardzo duże i zaspokojenie tych potrzeb jest zadaniem przede wszystkim tych, którym stadion służyć będzie: śląskiego świata sportowego.

(el)

Zatopek najlepszym długodystansowcem wszechczasów

Szwedzki „Idrottsbladet" opublikował w jednym z ostatnich swych numerów listę najlepszych długodystansowców świata wszystkich czasów. Za podstawę do oceny wzięto sumę punktów, według tabeli wieloboiowej, uzyskaną przez każdego z biegaczy **na 4 dystansach: 1.500 m, 3.000 m, 5.000 m i 10.000 m.**

Długodystansowcem świata nr 1 — przy stosowaniu tego rodzaju klasyfikacji jest **Emil Zatopek**. Suma punktów osiągnięta przez mistrza olimpijskiego i rekordzistę świata w biegu na 10 km wynosi 4.774 pkt. i jest wyższą od rezultatów następnego z kolei — **Belga Gastona Reiffa** — o 15 pkt. Jeden tylko wynik Zatopka na 10.000 m — 29.02.6 min daje mu 1.312 pkt.

Drugie miejsce zawdzięcza Reiff swoim doskonałym wynikom w biegach na 1.500 m i 3.000 m. Belg legitymuje się jednak dużo słabszym czasem na 10.000 m mimo iż na tym dystansie dwukrotnie w ciągu bieżącego roku pobił swój rekord życiowy będący jednocześnie rekordem Belgii.

Dalsze trzy miejsca zajmują **Fin Heino, Holender Slijkhuis oraz Szwed Albertsson.** Podobnie jak Zatopek, Heino wysoką swoją lokatę zawdzięcza doskonałemu wynikowi w biegu na 10.000 m (drugi na świecie) mając najsłabszy czas na 1.500 m. Ze Slijkhuisem natomiast sprawa przedstawia się niemal identycznie jak z Reiffem: jest bardzo dobry na dystansach krótszych, najsłabszy na 10 km. Lokata Albertssona to rezultat uzyskanego ostatnio doskonałego wyniku na 10.000 m — 29.46,0 min (rekord Szwecji).

Następną piątkę to trzech Finów: 6 Maeki, 9 Pekuri i 10. Isohollo. Pozostałe lokaty w pierwszej dziesiątce okupują: Niemiec Schade (7) oraz Szwed Hellstroem (8).

Drugą dziesiątkę otwierają najlepsi długodystansowcy okresu przedwojennego: Nurmi (Finlandia), Kusociński (Polska) i Lehtinen (Finlandia). Różnica między Nurmim a Kusocińskim wynosi zaledwie 5 pkt. i wynika jedynie z lepszego rezultatu Fina na 1.500 m.

A oto wyniki najlepszych długodystansowców świata z przeliczeniem na punkty według tabeli wieloboiowej:

	1. ZATOPEK		2. REIFF		3. HEINO	
1.500 m	3.52.8	1.044	3.45.8	[illegible]	3.53.0	1.040
3.000 m	8.07.8	1.197	7.58.8	[illegible]	8.10.8	1.161
5.000 m	14.11.0	1.200	14.10.2	[illegible]	14.09.6	1.157
10.000 m	29.02.6	1.312	30.18.8	[illegible]	29.27.2	1.234
	suma	4.774		4.759		4.594

	10. ISOHOLLO		11. NURMI		12. KUSOCIŃSKI	
1.500 m	3.54.4	1.012	3.52.6	[illegible]	3.54.0	1.020
3.000 m	8.19.6	1.070	8.20.4	[illegible]	8.18.8	1.078
5.000 m	14.18.4	1.100	14.28.2	[illegible]	14.21.2	1.067
10.000 m	30.12.6	1.089	30.06.2	[illegible]	30.11.4	1.093
	suma	4.271		4.263		4.258

Lista szwedzkiego pisma nie jest jednak, jak wszystkie niemal porównania oparte na danych statystycznych, idealna. Trudno bowiem mówiąc o najlepszych długodystansowcach świata, nie wymienić doskonałego Haegga (Szwecja) czy długodystansowców radzieckich, jak: Kazancewa, Popowa czy Semenowa.

Brak zawodników ZSRR na liście wynika z tego prostego powodu, że nie biegali oni w zasadzie dystansu 1.500 metrów. Podobnie ma się sprawa ze Szwedem Haeggiem, posiadaczem rekordu światowego w biegu na 5.000 m — 13.58,2 min. Wynik ten jak i pozostałe: 1.500 m — 3.43.0 min. oraz 3.000 m — 8.01.2 min. dają Haeggowi łącznie 3.829 pkt. Wystarczyłoby zatem Szwedowi przebiec 10.000 m w czasie 31.04,0 min., by „dogonić" Zatopka. Ale Haegg dystansu tego nigdy w życiu nie biegał.

CORAZ WIĘCEJ MŁODZIEŻY PO SŁUŻBA POLSCE zdobywa odznakę SPO. W województwie warszawskim junaczki i junacy SP zdobyli dotychczas 7.129 odznak, osiągając 13 procent planu rocznego. Charakterystycznym jest fakt, że najwięcej SPO zdobyła młodzież wiejska — 2.802, następnie młodzież pracująca w fabrykach — 2.219 i młodzież szkolna — 2.098. Wśród powiatów przoduje Płock przed Mławą i Pułtuskiem.



⊙ W kołach pływackich ogólne zainteresowanie wzbudza mecz pływacki kobiet Dania — Holandia który odbędzie się 31 bm. w Kopenhadze.

⊙ Piłkarski puchar Albanii zdobyła w roku bieżącym drużyna Dynamo z Tirany zwyciężając w finale wojskowy zespół Partyzanta 3:2.

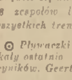
⊙ Jak podaje organ Komunistycznej Partii Belgii „Le Drapeau Rouge", przedstawiciel Związku Radzieckiego w FIFA złożył oświadczenie baronowi Freneckell, że piłkarze radzieccy mają zamiar wziąć udział w turnieju piłki nożnej podczas Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. Start reprezentacji ZSRR na Olimpiadzie przyczyniłby się w olbrzymim stopniu do zwiększenia atrakcyjności turnieju.



⊙ Podczas trzydniowych zawodów lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Rumunii, rozegranych w Bukareszcie, Zeno Dragomir ustanowił nowy rekord krajowy w skoku o tyczce wynikiem 4,03 m. Poprzedni rekord należał do tego samego zawodnika i wynosił 4,00 m (1947 r.). Z pozostałych rezultatów wymienić należy: kula — Guran 15,09 m, dysk — Coman 44,94 m, oszczep — D. Zamfir 62,25 m, młot — Dumitru 52,08 m, Spiridon 51,27 m, trójskok: Bartha 14,15 m.

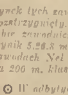
⊙ Doskonały wynik jaki uzyskał w ub. niedzielę w rzucie młotem Czechosłowak Dadak (57.60 m.) jest najlepszym osiągnięciem lekkoatletyki CSR obok wyników Zatopka. Wynik ten równa się wg. tabeli fińskiej rezultatom: 10,3 sek. na 100 m. 46,7 sek. na 400 m. i 6.02 m. w skoku w dal.

⊙ W NRD rozpoczęły się już rozgrywki mistrzowskie w hokeju lodowym. Rozgrywane są one w słynnej już dzisiaj krytej hali sportowej Seelenbinder-Halle. W ub. niedzielę zeszłoroczny mistrz, przeciwnik polskich hokeistów Chemie Weisswasser pokonał drużynę Einheit z Berlina 18:1.



⊙ Nowe sztuczne lodowisko będzie posiadała Niemiecka Republika Demokratyczna. Zbudowane zostanie ono w Dreźnie obok stadionu im. Herbiga. Widownia lodowiska pomieści 8.000 widzów.

⊙ W związku ze zbliżającym się sezonem hokejowym Czechosłowacki Związek Hokeja na Lodzie organizuje zakrojony na wielką skalę obóz treningowy w Czeskich Budziejowicach. Zgrupowanych na nim zostanie 60 najlepszych zawodników z całego kraju. Ponadto odbędzie się kurs dla trenerów z 18 zespołów ligowych oraz dla wszystkich trenerów okręgowych.



⊙ Pływaczki holenderskie uzyskały ostatnio kilka doskonałych wyników. Geertje Vielema miała na 100 m. wznak doskonały czas 1.12.8 min. Ta sama zawodniczka po trafiła przeciwstawić się jednej z najlepszych zawodniczek Europy na 400 m. dow. Irmie Schumacher. Pojedynek tych zawodniczek nie został rozstrzygnięty. Bieg był martwy. Obie zawodniczki uzyskały dobry wynik 5.26.8 min. Na tych samych zawodach Nel Garritsen uzyskała na 200 m. klas. 2:58,8 minn.

⊙ W odbytych w Budapeszcie zawodach lekkoatletycznych, padł nowy rekord Węgier w pchnięciu kulą kobiet, który ustanowiła Maria Feher wynikiem 12,70. Bardzo dobry rezultat — 7,20 m w skoku w dal uzyskał Foeldessy, a długodystansowiec Penzes przebiegł 3000 m w czasie 8:29,8, co jest najlepszym, powojennym wynikiem Węgier.

⊙ Na Węgrzech zakończono rozgrywki ligi waterpolowej. Mistrzostwo zdobyła, różnicą jednego punktu, drużyna Bp. Dozsy przed Bp. Vasas. W ostatniej rundzie, Dozsa pokonała Elopre 11:0 (6.0), a Vasas wygrał z Honvedem 5:3 (2:0). Rozgrywki cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem publiczności i wykazały duże umiejętności Węgrów w tej dziedzinie sportu. Najlepszym strzelcem okazał się Hosznos II z Szolnoku, który w 18 spotkaniach zdobył 50 bramek.



⊙ Z udziałem wszystkich wybitniejszych zawodników, odbyły się w Budapeszcie motocyklowe próby bicia rekordów szybkości. Doskonałe wyniki uzyskali Szabo Lajos w kat. 350 ccm, który ze startu lotnego osiągnął na Velocette przeciętną szybkość 154.717 km-godz. oraz w kat. 500 ccm Pukovy Nandor, który uzyskał na maszynie Gilera przeciętną 167,718 km-godz.



⊙ Indywidualne mistrzostwa Szwecji w żużlu przyniosły tytuł mistrzowski Helge Brinkebackowi 15 pkt. przed Gete Olssonem 13 pkt. i S. Karlssonem 13 pkt.

⊙ Mistrzem tenisowym Włoch w br. został ostatecznie Fausto Gardini, który w decydującym spotkaniu pokonał gładko Cucelliego 6:4, 7:5, 6:1.



⊙ W dniach od 11 — 14 października odbyły się w Bukareszcie międzynarodowe mistrzostwa kolarskie Rumunii. Z udziałem zawodników Węgier, Bułgarii, CSR, FSGT. (Francja), NRD i Rumunii. Sprint wygrał Foucik (CSR) przed Vidalem (Francja). 3) Machek (CSR). W wyścigu na 1000 m ze startu zatrzymanego zwyciężył Jonita (Rumunia) 1:15,9 min. 2) Cihlar (CSR). Wyścig drużynowy na 4000 m wygrała Francja, 2) CSR. W wyścigu indywidualnym na 100 okrążeń toru (40 km) zwyciężył Vitra (Francja) 37 pkt. w czasie 58,18,4 min. przed Baszakiem (Węgry) 33 pkt. i Niculescu (Rumunia) 32 pkt. W wyścigu szosowym na trasie Bukareszt—Companeni z powrotem (181 km) triumfował Bułgar Bobczew w czasie 5:19,30 godz., 2) Veseły 5:19,41 godz., 3) Dymitrow (Bułgaria), 4) Repp (Węgry), 5) Laubre (Francja). W klasyfikacji drużynowej wyścigu szosowego zwyciężyła Bułgaria przed CSR i Węgrami.



⊙ W piłkarstwie brazylijskim wybuchł nowy skandal. Kierownictwo drużyny Vasco da Gama przekupiło 3 graczy FC Fluminense, aby w meczu z Vasco zagrali poniżej swych możliwości. Gracze przyjęli pieniądze, przedtem jednak zgłosili całą aferę w zarządzie własnego klubu, który zawiadomił o tym związek piłkarski i prasę. Prasa brazylijska stwierdza z „ubolewaniem", że Vasco nawarzył sobie gorzkiego piwa i że będzie go bardzo drogo kosztowało zanim wybrnie z tej przykrej historii. Nie dodaje jednak że środkiem do tego będzie łapówka dla przedstawicieli związku i prasy.

⊙ Mistrzostwo Bułgarii w dziesięcioboju zdobył młody zawodnik CDNV, Slavkov. W biegu maratońskim zwyciężył N. Vasiliew (CDNV) 2:39.02 godz. Bieg odbywał się w ciężkich warunkach terenowych. Startowało 40 zawodników.



⊙ Międzypaństwowy mecz piłkarski Irlandia — Niemcy zachodnie rozegrany w ub. środę w Dublinie wygrała Irlandia 3:2 (2.0). W Aleksandrii Egipt zwyciężył Syrię 6:0.

WCZORAJ

[illegible], prasa zachodnio-niemiecka podniosła wielką wrzawę wokół osoby długodystansowca Schadego, który nagle zniknął. Postawiono na nogi całą policję adenauerowską oraz władze wojskowe USA i Anglii, aby za wszelką cenę go odszukać, gdyż istniała obawa, iż Schade mógł się schronić na terytorium NRD, gdzie ma rodzinę i licznych przyjaciół.

No i teraz ogłoszono w tejże samej prasie z triumfem, że Schade... się znalazł w Solingen.

Nie podaje się jednak naturalnie, że od chwili odnalezienia Schade jest pilnowany przez policję jak oczko w głowie i że każdy jego krok jest należycie śledzony. Podobno bowiem sam Adenauer nie spał przez szereg nocy, gdy się dowiedział o zniknięciu Schadego. Teraz więc policja musi pilnie czuwać, aby na przyszłość sen pana „premiera" był spokojny i cichy.

Chociaż — bardzo wiele innych powodów do niespokojnego snu p. Adenauera mnoży się z dnia na dzień, jak: strajki, bezrobocie, „ami go home", walka przeciw remilitaryzacji, dążenie do zjednoczenia Niemiec itd.

* * *

Colonel Eagan, tzw. komisarz bokserski stanu nowojorskiego (najważniejszego zresztą pod względem bokserskim stanu amerykańskiego) ustąpił ostatnio ze swego stanowiska. Jako przyczynę tego ustąpienia podał, iż nie mógł już dłużej wytrzymać tych wszelakich szwindli, oszustw, kantów i innych machlojek, jakie się rozpanoszyły w boksie amerykańskim, w ogóle, a w nowojorskim w szczególności. Wprawdzie pułk. Eagan dodał, iż tego rodzaju niezdrowe stosunki bokserskie panowały w USA od dawna, ale w znacznie mniejszym stopniu. Natomiast to, co się dzieje teraz, przechodzi już wszelkie możliwe granice, a ponieważ on nie może na to znaleźć rady, więc czuje się zmuszony ustąpić.

Jego następcą został niejaki mister Christenmerry. Mr. Christenmerry po objęciu swego stanowiska oświadczył, iż „weźmie w rękę żelazną miotłę i miotłą tą wymiecie z boksu nowojorskiego wszelkie śmiecie".

Wywiad ten, opublikowany w prasie, wywołał naturalnie tylko pobłażliwy uśmiech na twarzach macherów bokserskich.

„Znamy się na tym — odpowiedzieli. — Już nie jeden to samo mówił, a jednak wszystko zostało po staremu. Teraz będzie tak samo".

Albowiem macherzy mają dolary — mr. Christenmerry tylko (na razie) szlachetne chęci.

* * *

Oświadczenie Mr. Christenmerry wywołało jednak nie tylko pobłażliwy uśmiech na twarzach macherów. Wywołało też odpowiedź ze strony tzw. „działaczy" bokserskich. Np. niejaki mr. Gainsford, menażer Robinsona oświadczył, iż zarówno mr. Eagan i mr. Christenmerry zupełnie się mylą. W boksie amerykańskim stosunki panują jak najzdrowsze, i należy tylko ubolewać, iż ktoś może się ośmielić „rzucać kalumnie" na tę gałąź sportu.

Mr. Gainsford wie naturalnie, co mówi. Bo w Ameryce jest publiczną tajemnicą, iż w sporcie bokserskim są zaangażowane poważne kapitały co poważniejszych — gangsterów. Oni to przeważnie, chociaż stojąc za kulisami, finansują najbardziej kasowe spotkania, utrącają niewygodnych konkurentów, wpływają na prasę, przekupują urzędników — a w razie czego, potrafią też posłać komu należą małą serię z pistoletu maszynowego.

Jeśli mr. Gainsford to powiedział, to znaczy iż rzucił rękawicę mr Christenmerrey'emu, dodając między wierszami: „Słuchaj bratku, jeżeli się nie uspokoisz, to i na ciebie znajdziemy sposób. Już nie z takimi, jak ty, dawaliśmy sobie radę".

Czy mr. Christenmerry zrozumie to wyzwanie, jest pytaniem czysto retorycznym. Na pewno zrozumie i za jakiś czas, albo poda się do dymisji jak colonel Eagan, albo też ucichnie i sam... ogłosi w prasie wywiad, że w boksie amerykańskim jest w jak najbardziej idealnym porządku.

„Żelazna miotła" będzie miotłą malowaną, o czym każdy, znający amerykańskie stosunki doskonale wie. I wie o tym też — mr. Christenmerry.

* * *

W Genewie rozpoczęły się obrady komitetu rozgrywek piłkarskich o tzw. puchar Środkowej Europy celem urządzenia tej imprezy na tych samych zasadach co przed wojną.

W obradach z państw właściwej Środkowej Europy bierze udział tylko Austria i Jugosławia. Przed wojną udział w Mitropa Cup brały: CSR, Węgry, Austria, Włochy i Rumunia. Oczywiście sam projekt wznowienia imprezy, jest najżywiej popierany przez Jugosławię, która ma nadzieję, że w razie dojścia jej do skutku, będzie ona miała jeszcze jedną okazję do reklamowania p. Tito przez piłkę nożną.

Innymi słowy tworzy jeszcze jeden zwyczajny bluff. Puchar „Środkowej Europy" bez udziału takich państw par excellence środkowo — europejskich jak Czechosłowacja i Węgry, jest naturalnie zupełnym nonsensem. Ale cóż, dla niektórych ludzi fikcja są więcej warte, aniżeli rzeczywistość. I stąd też arcyfikcyjna pucharowa „Środkowa Europa".

* * *

Belgia przeżywa nie byle jaką sensację. Jakiś anonimowy ofiarodawca złożył na ręce belgijskiego związku lekkoatletycznego pół miliona franków a to celem należytego przygotowania belgijskiej drużyny lekkoatletycznej do igrzysk olimpijskich.

Prasa burżuazyjna czyni więc z [illegible] nym gestem itd., ale prasa demokratyczna słusznie zaznacza, iż ów gest świadczy raczej o bardzo smutnym stanie, w jakim znajduje się sport belgijski, a zwłaszcza lekkoatletyka. Bo czyż to nie skandal, aby rząd który wydaje miliardy na zbrojenia, nie mógł się zdobyć na żadną finansową pomoc dla tych, którzy mają reprezentować barwy Belgii na igrzyskach w Helsinkach, i że tę pomoc muszą oni otrzymać dopiero od jakiegoś prywatnego ofiarodawcy?

Skandal oczywiście jest, ale jest to skandal normalny. Rząd bowiem, który należy do paktu atlantyckiego i który wysługuje się interesom wielkokapitalistycznym, nie może [illegible]



Na tafli Torkatu był już w czwartek pierwszy w tym sezonie lód. Sojko, Jajszczokowa i reszta łyżwiarzy Śląska wyprzedzili termin oficjalnego otwarcia i codziennie rano i wieczorem trenują z wielkim zapałem. *(Fot. N. Boronowski)*

Z dwuletniej „historii" Torkatu

Kilka miesięcy pracowano, by zdewastowany i ogołocony z maszyn Torkat przyprowadzić do porządku, przywrócić mu utraconą przydatność. Było to w roku 1949.

Tygodnie upływały, tempo robót to rosło, to znów raptownie traciło na intensywności. Układano gęstą sieć rur pod taflę betonową, montowano maszyny, ustawiano ultraczuły kompresor, kolejno włączano podstawowe elementy maszynozbioru — wyparniki. Pracowali polscy fachowcy — cieśle, tynkarze, spawacze, monterzy, a nad wszystkim rozwijał pieczę, doglądał każdej roboty — twórca kilkunastu sztucznych lodowisk, Czechosłowak inż. Kolda.

Wreszcie w połowie grudnia, tafla zasrebrzyła się lodową powłoką. Po tylu latach bezczynności zahuczały maszyny. Torkat zatętnił życiem. Entuzjazm publiczności, chrzęst łyżew, głuchy odgłos krążka wystrzelonego na bandy oznajmiały, że najcenniejszy obiekt sportowy w Polsce otworzył podwoje.

Dziesięć tysięcy widzów zebrało się 18. 12. 1949 r. na widowni Torkatu. Pierwszy mecz na sztucznej tafli lodowej rozegrały reprezentacje Śląska i Krakowa z wynikiem 3:4 dla podwawelskich hokeistów. I zaraz potem organizowano mecz za meczem, łyżwiarze dawali pokazy, odbywały się turnieje, najmłodsi adepci łyżwiarstwa rozpoczęli szkolenie.

Międzynarodowa premiera

Wizyta czechosłowackich hutników, reprezentowanych przez słynne Vitkovice, była międzynarodowym „chrztem" Torkatu. Polscy hutnicy bronili się dzielnie, lecz zadanie przed którym ich postawiono przerastało ich siły i umiejętności. Występ ostrawskich hokeistów był wspaniałym widowiskiem prowadzonym w oszałamiającym tempie. — Olśniewała technika prowadzenia krążka i niesamowita celność strzałów. „Niski, krępy Bouzek (reprezentacyjny piłkarz CSR) popisywał się techniką doprowadzoną do perfekcji".

Pokaz czechosłowackiego kunsztu hokejowego stał się wspaniałym czynnikiem werbującym tysiące młodzieży do tej pięknej i męskiej gry.

Ledwie uporządkowaliśmy wrażenia po spotkaniach z Czechosłowakami, znów coraz to coś innego skupiało zainteresowania, nowe wydarzenia usuwały w cień dopiero co zorganizowane imprezy.



Jajszczokowa i Sojka, będą również w br. najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego. *(Fot. N. Boronowski)*

Niezapomniany mecz

Parada związkowego hokeja lodowego, z udziałem 9 zrzeszeń, przyniosła sukces Ogniwu przed Związkowcem. Kilka dni później było to w lutym 1950 r. czterej finaliści mistrzostw ligi rozpoczęli zażarte boje o tytuł. Górnik, Kolejarz, Ogniwo i Związkowiec w bezpośredniej walce każdy z każdym starali się o prymat w polskim hokeju. I w trzecim dniu rozgrywek, około godziny 22, wyszły między bandy Torkatu dwa niepokonane zespoły — rewelacyjny Górnik i drużyna z Krynicy, Związkowiec.

Po upływie 57 minut gry, Górnik prowadził 5:2. 180 sekund dzieliło go od zdobycia mistrzostwa i w chwili, gdy odnosiło się wrażenie, iż zapadła klamka, że już nic nie odmieni toku wydarzeń — nastąpiło coś wręcz nieoczekiwanego. Rozpoczął się szaleńczy zryw kryniczan. W ciągu 180 sekund Związkowiec uzyskał 3 bramki. Csorich Lewacki, Nowak, Prorok, Kasprzycki, Jeżak, dali świadectwo niesamowitej ambicji.

Dzień później doszło do powtórnego zmierzenia sił między Związkowcem i Górnikiem. Przyniosło ono przytłaczający sukces hokeistom Krynicy, którzy rozgromili przeciwnika 10:1.

Rewia lodowa znalazła też sporo zwolenników. Huczne brawa rozlegały się kiedy najlepsi łyżwiarze produkowali się w rozmaitych tańcach i groteskowych numerach.

4:6 i 3:5 z CSR

Usilny trening, liczne obozy kondycyjne, znacznie zaważyły na formie hokeistów. Dowiodły tego spotkania z drugim garniturem CSR. Co prawda, ulegliśmy w obu meczach — 4:6, 3:5 — lecz Polacy wykazali świetne przygotowanie fizyczne, staranną współpracę i niespotykaną ofiarność. Najlepiej zagrali: Csorich, Antuszewicz i Maciejko.

Drugi sezon

Drugi powojenny sezon Torkatu zaczął się spotkaniem lokalnych rywali, Stal — Górnik, zakończonym niespodziewanym zwycięstwem hutników 2:0.

Niebawem Torkat gościł CWKS Ogniwo i Kolejarza. Przybyła do kraju, po kilkuletniej nieobecności w Polsce, łyżwiarka Hanka Dąbrowska.

W chwilach, gdy na boiskach piłkarskich trwał pojedynek o mistrzostwo ligi między Gwardią i Unią, na lodowej arenie Torkatu bezustannie przeprowadzano treningi, rozgrywano mecze, rysowały się kontury nowej rewii lodowej której patronowało ZS Stal.

Gramy coraz lepiej

Nadeszły znów szczytowe chwile Torkatu. W „Dniu Górnika" odwiedzili nas hokeiści Vitkovic, wygrywając w pierwszym spotkaniu z Górnikiem (zasilonym graczami z innych zrzeszeń) 7:2, a nazajutrz ponosząc **sensacyjną porażkę 0:2**. Był to poważny sukces polskiego hokeja odniesiony nad renomowanym zespołem Scementowany zespół Górnika potrafił zatrzymać błyskotliwych rajdowców Błażka i Bubnika i zdobyć ze strzałów Lewackiego i Skarżyńskiego II gorąco oklaskiwane zwycięstwo.

Częste mecze podnoszą formę polskich zawodników. Jasne, że wciąż jeszcze są usterki w grze, lecz poprawa jest widoczna. Łyżwiarze ćwiczą równie sumiennie, przygotowują się do „Wieczoru tańca i humoru". Spotkał się on znów z życzliwą oceną i popularnością wśród miłośników łyżwiarstwa.

Zbliża się termin zimowych mistrzostw zrzeszeń sportowych. Jedenaście reprezentacji zrzeszeń i pionów przez 10 dni walczyło o pierwszeństwo. Okazało się, że zrzeszenia, które dawniej zaniedbały hokej, teraz potrafią wystawić niezłe zespoły i zagrywać na znośnym poziomie. Mistrzem został CWKS. Sprawozdawca naszego pisma tak sformułował wtedy swoją ocenę. **„Tytuł dostał się w ręce zespołu, który chyba najbardziej zasłużył sobie na takie uwieńczenie sezonu".** (kw)



Osadnik — wicemistrz Polski w jeździe figurowej. *(Fot. Boronowski)*

Zobowiązania sportowców

dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez sportowców miast i wsi dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Większość zobowiązań dotyczy masowego zdobywania odznak SPO oraz budowania i remontowania systemem gospodarczym obiektów sportowych.

WARSZAWA. Członkowie I gowej drużyny koszykówki męskiej AZS Warszawa zobowiązali się pomóc w [illegible] gandowe treningi i spotkania dla drużyn piłki koszykowej wyższych uczelni stolicy.

Do prowadzenia treningów zobowiązali się **Bartosiewicz, Niciński i Dobrucki.** Wszyscy członkowie sekcji pływackiej AZS postanowili do dnia 20 listopada br. zdać normy SPO z gimnastyki, trójboju, strzelania i normę teoretyczną. Sekcja lekkoatletyczna AZS postanowiła zorganizować „Miesiąc otwartych boisk", na których przeprowadzane będą próby SPO.

POZNAŃ. W Poznaniu członkowie kół sportowych Spójni postanowili podczas Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zdobyć ogółem 1.155 odznak SPO. M. in. wyczynowcy oddziału poznańskiego ZS Spójnia zobowiązali się do końca bm. zdobyć 450 odznak. Członkowie kół sportowych Spójni powzięli również zobowiązania budowy boisk systemem gospodarczym.

Podobne zobowiązania podjęli członkowie kół sportowych Włókniarza w Poznaniu. M. in. członkowie koła przy Centrali Skór Surowych w Zegrzu zbudowali boisko do siatkówki i przystąpili już do budowy bieżni i rzutni.

SZCZECIN. Liczne zobowiązania podejmują sportowcy województwa szczecińskiego. Wartościowe zobowiązanie realizują członkowie jedenastu kół Kolejarza przy porcie Szczecińskim, którzy pracują codziennie przy oczyszczaniu placu i robotach ziemnych na Nabrzeżu Opolskim. Prace mają na celu uruchomienie przed terminem bunkrowca na Nabrzeżu.

Pierwsi wśród sportowców wiejskich woj. szczecińskiego podjęli zobowiązanie członkowie LZS Staw przy spółdzielni produkcyjnej w powiecie Pyrzyce. Postanowili oni własnymi siłami zbudować boisko sportowe z placami do piłki nożnej i ręcznej, urządzeniami lekkoatletycznymi i torem przeszkód.

BIELSKO. Członkowie ZS Stal w Bielsku zobowiązali się do końca bm. zdobyć dodatkowo 100 odznak SPO. Członkowie koła sportowego Stali przy hucie „Andrzej" podjęli m. in. następujące zobowiązanie: zwiększyć limit zdobytych odznak do 200, zorganizować 5 brygad sportowo-produkcyjnych oraz wykonać tor przeszkód.

LUBLIN. Do przekroczenia limitów zdobywania SPO zobowiązali się członkowie Ogniwa i Kolejarza w Lublinie. Liczne zobowiązania sportowe i produkcyjne podejmują również członkowie LZS-ów woj. lubelskiego.

KUTNO. Przy Fabryce Maszyn Rolniczych w Kutnie powstała pierwsza na terenie tych zakładów sportowa brygada produkcyjna. Brygada ta w składzie: Piwocki (piłkarz), Stasiak i Janiak (bokserzy) oraz Kolebasiak (tenis stołowy) zrealizowała już zobowiązania podjęte z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, wykonując ponad plan 418 różnych części do siewników rzędowych.

Narada trenerów strzelectwa sportowego

Ostatnio obradowała w GKKF w Warszawie rada trenerów strzelectwa sportowego.

Obrady dały bogaty materiał dla pracy nad dalszym rozwojem tej ważnej dyscypliny sportowej w naszych zrzeszeniach sportowych.

W ciągu całego dnia omawiano szereg fachowych zagadnień i zmian, dotyczących kalendarza zawodów oraz jednolitej tabeli rocznej strzelań łącznie z klasyfikacją strzelców wyczynowych na 1952 r.

Rada trenerów po przeprowadzeniu obszernej dyskusji w czasie obrad komisji oraz w czasie plenum, wystąpiła do Prezydium Sekcji Strzelectwa Sportowego z wnioskami:

1) o zatwierdzenie kadry narodowej na 1952 r. w ilości 32 zawodników w tym 8 kobiet i 6 śrutowców oraz

2) o zatwierdzenie listy kandydatów na wiosenny obóz przedolimpijski w 1952 r.

Po omówieniu i zaopiniowaniu materiałów, przekazanych przez GKKF pod obrady rady trenerów, plenum rady dokonano wyboru prezydium rady na 1952 rok.

W wyniku wyborów do prezydium rady trenerów strzelectwa sportowego zostali powołani: przewodniczący ob. Michał Sawicki z Radomia, wiceprzewodniczący Władysław Pazdej z Pyr woj. warszawskie, sekretarz Andrzej Matuszak z Warszawy, członkowie: Michał Golański z Warszawy, Irena Kieresińska z Krakowa, Zbigniew Korolkiewicz z Warszawy oraz Julian Leśniewski z Sochaczewa.

Popołudniowe obrady zakończono jednogłośnie uchwalonym apelem do Centralnej Rady Związków Zawodowych, do WKKF, do pionów i wszystkich zrzeszeń sportowych, w którym rada trenerów strzelectwa sportowego wzywa do zmobilizowania w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wszystkich zrzeszeń sportowych, sekcji strzelectwa sportowego KKF, trenerów, sędziów i działaczy strzelectwa sportowego do przeprowadzenia masowych zawodów wiatrówkowych i małokalibrowych o odznakę SPO oraz zawodów strzeleckich o zdobywanie norm klasy państwowej w całym kraju.

Zawody takie rozpoczął pierwszy okręg szczeciński, wzywając do ilościowego współzawodnictwa i korespondencyjnej wspólnej oceny wszystkie WKKF. (J. L.)

Echa meczu CWKS - Budowlani (Gdańsk)

WARSZAWA. Podczas towarzyskiego spotkania piłkarskiego ZKS Budowlani Gdańsk — CWKS Warszawa, rozegranego 11 9 br. w Gdańsku, doszło do gorszących zajść, w związku z czym prezydium sekcji piłki nożnej GKKF, po przeprowadzeniu dochodzeń, powzięło następującą uchwałę:

a) udzielić napomnienia kierownikowi drużyny CWKS, ob. **Kisielińskiemu Waleremu**, radzie sekcji piłki nożnej Budowlani w Gdańsku, trenerowi CWKS — ob. **Kucharowi Wacławowi**, trenerowi Budowlanych Gdańsk — ob. **Bartolikowi Czesławowi**, kapitanom obu drużyn: **Szczepańskiemu Andrzejowi i Goździkowi Leszkowi** — za brak właściwego reagowania, a przede wszystkim za brak ich wpływu na zapobieżenie wypadkom jakie miały miejsce podczas tych zawodów.

b) ukarać zawodnika CWKS — **Serafina Henryka** — 1-roczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki w czasie tego spotkania przy czym bieg kary liczy się od 17 10 1951 r — 17 10 1952.

c) zawodnik CWKS — **Stefaniszyn Tomasz** — czasie wyłapywania piłki spowodował nieumyślnie złamanie nogi mimo to prezydium SPN ostrzega go przed stosowaniem niebezpiecznej gry;

d) ukarać zawodnika ZKS Budowlani Gdańsk — **Baśkiewicza Krzysztofa** — 2-tygodniową dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na okres 5 miesięcy, za niesportowe zachowanie się w czasie tych zawodów, wyrażające się symulowaniem kontuzji.

* * *

Na tym samym posiedzeniu, prezydium sekcji piłki nożnej GKKF ukarało względnie zawiesiło za różne przewinienia następujących zawodników:

6-miesięczną dyskwalifikacją: Furlage Mariana (Gwardia Koszalin) i Kiecke Alfreda (Górnik Knurów);

2-tygodniową dyskwalifikacją: Pytlika Edwarda (Górnik Radlin) — (bieg kary 15 10 — 29 10 51), Kałuża Stanisława (OWKS Kraków) — (bieg kary 22 10 — 5 11 51).

Surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego ukarani zostali: Durniok Roman (OWKS Kraków) i Gerek Józef (Górnik Knurów). Poza tym zawieszono w czynnościach do czasu ukończenia dochodzeń zawodników: Kobylańskiego Alfreda (Kolejarz Warszawa) i Klanka Józefa (Kolejarz Gdańsk).

NAGANA DLA ZARZĄDU ZKS OGNIWO BYTOM

Za niezapewnienie bezpieczeństwa drużynie przyjezdnej i sędziom, ZKS Ogniwo Bytom ukarano naganą z tym, że w wypadku powtórzenia się podobnych zajść w przyszłości, boisko ZKS Ogniwo zostanie dla tej drużyny zamknięte.

Biuletyn konkursowy nr 3

W dzisiejszym numerze zamieszczamy ostatni kupon konkursowy — nr. 4, który umożliwi obecnie nadsyłanie odpowiedzi tym czytelnikom, którzy zdołali już rozwiązać wszystkie zadania postawione w 3 kolejnie reprodukowanych fotomontażach.

Końcowy termin nadsyłania odpowiedzi upływa dopiero 15 listopada br., a więc pozostaje jeszcze 3 tygodnie do zastanowienia się i należytego rozwiązania konkursu.

W najbliższym, czwartkowym numerze ogłosimy listę nagród, przeznaczonych dla czytelników, którzy nadeślą trafne odpowiedzi.

W fotomontażu, zamieszczonym w ubiegły czwartek, wkradł się błąd techniczny w wyniku którego **unieważniamy pytanie nr 17**. Na skutek tego czytelnicy zobowiązani są obecnie nadesłać odpowiedzi tylko na 19 pytań.

Apelujemy do wszystkich czytelników, którzy chcą uczestniczyć w konkursie, by odpowiedzi nadsyłali według następujących wskazówek:

1) Odpowiedzi należy kolejno numerować od 1 — 20 (z wyjątkiem nr 17) i to w takim porządku, w jakim były zamieszczane w „Sporcie", a więc nr 1, nr 2, nr 3 itd.

2) Odpowiedzi nie muszą być obszerne. Wystarczy podać suche, konkretne fakty, wymagane przez pytania.

3) Do odpowiedzi należy załączyć wszystkie cztery kupony konkursowe, które zamieszczane były w „Sporcie".

4) Na kopercie, adresowanej: redakcja „Sportu", Katowice, ul. 3 Maja 12, należy dodatkowo zaznaczyć — „Konkurs".

Stosowanie się do tych wskazówek umożliwi redakcji sprawniejsze dokonywanie przeglądu nadchodzących listów i lepszą orientację w nadsyłanych odpowiedziach.

A więc na start....

„Czy znasz sport radziecki"

Kupon konkursowy Nr 4

Wyciąć i zachować!

ČSR — Polska 10:10

ŚWIT. (tel. wł.). 13-te spotkanie międzypaństwowe Polska — CSR w boksie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10. Mecz odbył się w niedzielę w miejscowości Świt, otrzymując bardzo uroczyste ramy. Sala, w której odbywały się zawody wypełniona była po brzegi.

Poszczególne walki stały na niezłym poziomie dostarczając widzom sporo emocji.

Trener Sztam relacjonuje nam ze Świtu co następuje:

— Nasi bokserzy spisali się jak na początek sezonu nieźle. Pewien zawód sprawili tylko Bazarnik i Antkiewicz, których uważaliśmy za faworytów i pewnych zdobywców punktów dla naszych barw. Bazarnik, który miał za przeciwnika Stehlika nie umiał dać sobie rady z mądrze taktycznie walczącym przeciwnikiem i w rezultacie przegrał a Antkiewicz został zdyskwalifikowany.

Czechosłowacy wystawili najsilniejszą dziesiątkę na jaką ich w tej chwili stać z Tormą na czele. Najlepsze walki stoczyli Woźniak z Muzlayem w wadze koguciej oraz Debisz z Caplem.

Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej Kukier (Polska) przegrał z Petrina (CSR) na punkty.

W wadze koguciej Woźniak (Polska) wypunktował Muzlaya (CSR).

W wadze piórkowej Bazarnik (Polska) przegrał ze Stehlikiem (CSR).

W wadze lekkiej Antkiewicz (Polska) został zdyskwalifikowany w walce z Kubicą (CSR).

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik (Polska) przegrał z Jarośem (CSR).

W wadze półśredniej Debisz (Polska) wypunktował Caplą (CSR).

W wadze lekkośredniej Musiał (Polska) przegrał na punkty z Tormą (CSR).

W wadze średniej Krupiński (Polska) wygrał z Koutnym (CSR).

W wadze półciężkiej Grzelak (Polska) wygrał przez dyskwalifikację Rademachera (CSR).

W wadze ciężkiej Gościański (Polska) wypunktował Machowicza (CSR).

W ringu sędziowali: Nowakowski (Polska) i Kobza (CSR).

BROSZKIEWICZ WYGRYWA WYŚCIG KOLARSKI W STOLICY

WARSZAWA (tel. wł.). Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej rozegrany został w Warszawie wyścig [illegible] dla licencjonowanych i [illegible] kolarzy o puchar Komitetu Wykonawczego TPPR okr. stołecznego. Wyścig, którego trasa [illegible] ulicami Warszawy, licznej obsadziła Gwardia. **W grupie licencjonowanych** (trasa 76 km) spośród 24 startujących najlepszym okazał się Broszkiewicz z Gwardii, który zwyciężył w czasie 1:43.35 godz. przed Królakiem, Standkem i Laszkiewiczem (wszyscy Gwardia). **U kartowiczów** pierwsze miejsce zajął **Melon** z Kolejarza który dystans 38 km pokrył w czasie 47:24 min. Drugim był Ciężkowski z Gwardii, trzecim Wydmuch (CWKS). Zespołowo wygrała Gwardia, która zdobyła tym samym puchar.

MARSZE JESIENNE W GDAŃSKU

GDAŃSK (tel. wł.) W Gdańsku odbyły się w ub. niedzielę dalsze Marsze Jesienne, których organizatorem był AZS. Podkreślić należy b. liczny udział tak studentów jak i studentek, oraz wzorową organizację.

ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO W ŁODZI

ŁÓDŹ (tel. wł). Ostatnim akordem bogatego sezonu kolarskiego w Łodzi był wyścig szosowy na trasie 85 km. z udziałem 24 zawodników. Zwyciężył Szczęśniak (Włókniarz) w czasie 2.19.8.

Sezon hokejowy w Polsce rozpoczęty

(Dokończenie ze str. 1)

STAL: Bratek, Skarżyński I, Zawadzki, Maślak, Duras, Ziaja, Cuber, Jasiński, Wittek, Licis, Wilewski.

Jak więc widzimy, w Górniku nie zaszły żadne zmiany, skład identyczny jak w roku ubiegłym. Stal natomiast zdobyła się na śmiałe odmłodzenie zespołu. Większość stanowili gracze zeszłorocznej drużyny juniorów.

Nie wywyższali się oni jednak w pierwszym pojedynku zadawalająco. Cały ciężar gry spoczywał na barkach starszych zawodników Stali: Ziaji, Jasińskiego i Bratka.

U górników zaobserwowaliśmy już kilka zupełnie „pełnosezonowych" zagrań, z większą o wiele łatwością od przeciwnika budowali oni składne akcje, co pozytywnie świadczy o przygotowaniach drużyny do sezonu. Gansiniec jak wnioskujemy z jego gry w niedzielnym meczu, najszybciej „złapie" zeszłoroczną formę, dobrze spisywał się atak braci Wróblów.

Wysoki wynik meczu całkowicie odpowiada przebiegowi spotkania. Górnik panował niepodzielnie na tafli przez całe sześćdziesiąt minut spotkania. Na palcach można policzyć wszystkie przeważnie dalekie, niezdecydowane strzały hokeistów Stali. Młodzi hutnicy nie potrafili stawić należytego oporu Górnikom. Starsi wprawdzie już więcej mieli do powiedzenia, ale również nie mogli nic [illegible].

W pierwszym tego sezonu meczu zanotowaliśmy za dużo wykluczeń z gry. Za bandę na karne minuty co chwila wędrowali przeważnie starsi zawodnicy Stali.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Gansiniec 3, Wróbel I 2, Wróbel III, Poleś I i Polok II po 1. Sędziowali Sabiński i Babulski (Katowice).

W przerwach spotkania Czakonowa, Sojka i Osadnik wykonali udane pokazy jazdy figurowej.

Dania—Szwecja 3:1 (3:0)

KOPENHAGA. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Dania pokonała Szwecję 3:1 (3:0).

Gwardia Kraków na czele ligi koszykowej

Pięć spotkań, rozegranych w ramach drugiej rundy mistrzostw ligi koszykowej, umocniło przodującą pozycję **Gwardii**, która w tej chwili jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza ligi. Wczoraj gwardziści rozgromili poznańskiego Kolejarza, któremu nie pomogło zasilenie składu starymi zawodnikami. Obok Gwardii, po dwa zwycięstwa posiadają Spójnia i Ogniwo Kraków, które będą najprawdopodobniej najgroźniejszymi przeciwnikami zespołu Gwardii. Niespodziankę stanowi zwycięstwo młodej drużyny krakowskiego Ogniwa nad Spójnią w Gdańsku. Za nieoczekiwaną uważać należy również wysoką porażkę Włókniarza w spotkaniu z CWKS.

Stan tabeli ligowej po drugiej niedzieli rozgrywek przedstawia się następująco:

Gwardia Kraków	2	2	126:74
Spójnia Łódź	2	2	86:73
Ogniwo Kraków	2	2	83:74
Spójnia Gdańsk	2	1	77:69
AZS Warszawa	2	1	91:82
Włókniarz Łódź	2	1	80:82
CWKS	2	1	98:107
Kolejarz Warszawa	2	0	88:99
Kolejarz Ostrów	1	0	39:48
Stal Poznań	1	0	42:59
Kolejarz Poznań	2	0	58:99

GWARDIA KRAKÓW — KOLEJARZ POZNAŃ 57:29 (22:9)

KRAKÓW (tel. wł.) Gwardia zdeklasowała w niedzielę wielokrotnego mistrza Polski, zwyciężając 57:29 (22:9). Kolejarz był cieniem niegdyś renomowanego zespołu. Najlepszym graczem Gwardii był Pacuła, który zapisał na swym koncie 24 punkty. Z Kolejarza Jarczyński, Bernard i Bajer zdobyli w sumie tyle punktów, ile Pacuła sam. Sędziowali Pachla i Szeremeta. Widzów ok. 2.000.

AZS WARSZAWA — STAL POZNAŃ 59:52 (26:14)

WARSZAWA. (tel. wł.) Goście grali bardzo chaotycznie, poświęcając mało uwagi kryciu przeciwnika, toteż przegrali zasłużenie. Akademicy zademonstrowali dobrą grę zespołową. Największą ilość punktów zdobyli: **Niciński 11** i **Bartoszewicz 10** dla AZS, oraz **Klevenhagen** i **Wyblerałski** po 11 dla Stali.

CWKS — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) 53:38 (30:21)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej między stołecznym CWKS i Włókniarzem, przyniosło gościom zasłużone w tych rozmiarach zwycięstwo. Przewyższali oni pokonanych kondycją, a szczególnie celnością oddawanych strzałów. Najlepszymi strzelcami zwycięzców okazali się **Kamiński — 18 oraz Żochowski — 19.** Pozostałe punkty dla CWKS uzyskali: Pawłowski 8, Lubelski 5 i Gołimowski 3. Punkty dla Włókniarza zdobyli: **Maciejewski 21**, Żyliński 9, Śmigielski 6 oraz Waligórski 2. Zawody prowadziła poznańska para sędziów Muszyński i Powałowski.

SPÓJNIA GDAŃSK — OGNIWO KRAKÓW 29:30 (14:19)

GDAŃSK, (tel wł) — Koszykarze gdańskiej Spójni postarali się o niemiłą niespodziankę dla swych zwolenników przegrywając po słabej grze z krakowskim Ogniwem. U gdańszczan raził wybitnie brak kondycji, który spowodował, że na finiszu nie [illegible] **Punkty zdobyli:** dla Ogniwa — [illegible] Duda i [illegible] Kisielski I 3, Chmielewski 2, oraz Kru[illegible] dla Spójni — [illegible] Wójtowicz 8, [illegible] 5, Markowski R. 3 Lelonkiewicz 2, i Markowski W. 1.

KOLEJARZ WARSZAWA — SPÓJNIA ŁÓDŹ 41:46 (20:22)

WARSZAWA (tel. wł.). Po chaotycznej, prowadzonej w bardzo ostrym tempie grze, goście rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść. W zespole Spójni najlepszy był Pawlak, który zdobył 11 punktów. U Kolejarza, który wystąpił w odmłodzonym składzie, wyróżnił się Złotkiewicz, zdobywca 11 punktów.

Otręba, Rosłan i Orłowska wygrywają ogólnopolski turniej tenisa stołowego

ELBLĄG (tel. wł.) Ogólnopolski turniej tenisa stołowego, rozegrany 20 i 21 bm. w Elblągu, zgromadził na starcie rekordową liczbę zawodników. W seniorach startowało 79, w kategorii juniorów 48, a kobiet 20. Najsilniej reprezentowane były zrzeszenia Ogniwo i Spójnia.

W turnieju seniorów pierwsze miejsce zajął **Otręba** (Unia Chorzów) przed Arbachem oraz Jagodzińskim.

W kategorii juniorów zwyciężył **Rosłan** (Ogniwo Wrocław), przed Rogowiczem (Spójnia Warszawa) i Filipkiem (Unia Radom).

Klasyfikacja turnieju w kat. kobiet przedstawia się następująco: 1) **Orłowska** (Budowlani Warszawa), 2) Heinrich (Włókniarz Łódź).

W turnieju nie wzięli udziału dwaj wybitni ping - pongiści, mistrz Polski Patyński i Gaj.

CWKS — Budowlani 26:24 na żużlu

WARSZAWA (tel. wł.) — Ostatni mecz ligi żużlowej rozegrany wczoraj w stolicy zakończył się po zaciętej walce nikłym zwycięstwem wojskowych różnica zaledwie 2 punktów: Dzięki zwycięstwu CWKS utrzymał się na zajmowanej dotąd 4. pozycji, dystansując o 2 pkt zespół Ogniwa.

Najlepszym zawodnikiem spotkania okazał się Fijałkowski z Budowlanych który wygrał wszystkie swoje biegi, uzyskując ponadto najlepszy czas dnia 1:27,4 min Po 8 punktów dla swych drużyn uzyskali: Zenderowski (Budowlani) i Suchecki (CWKS) podczas gdy drugi zawodnik wojskowych, Krakowiak zapisał na swym koncie o 1 punkt mniej.

Po meczu rozegrany został dodatkowo bieg dziesiąty o puchar ufundowany przez Komitet Wykonawczy TPPR Okr. stołecznego. Udział w tym wyścigu wzięli najlepsi zawodnicy drużyn, a więc: **Fijałkowski i Zenderowski** z Budowlanych oraz **Suchecki i Krakowiak z CWKS.** Pierwsze miejsce i puchar zdobył Fijałkowski który zwyciężył w czasie: 1:28,4 min.

Po meczu Budowlani — CWKS ostateczny układ tabeli mistrzowskiej ligi żużlowej przedstawia się następująco:

Unia	9	*16	297:185
Górnik	9	16	275:200
Gwardia	9	14	292:185
CWKS	9	12	250:226
Ogniwo	9	10	255:225
Budowlani	9	6	250:226
Stal	9	6	232:249
Kolejarz	9	4	199:279
Włókniarz	9	4	172:307
Spójnia	9	2	168:308

CWKS — Górnik Radlin 2:3 (2:1)

(Dokończenie ze str. 1)

być może na bramki nie trzeba było czekać aż tak długo.

Wiśniowski miał trudną przeprawę z dobrze grającym Koryntem toteż akcje lewej strony napadu nie wiele przyniosły korzyści. Skrzydłowy Radlina zrehabilitował się pięknym strzałem z rzutu wolnego.

CWKS

Drużyna CWKS rozpoczęła spotkanie z dużym impetem. Wydawało się, że Budny wiele razy będzie musiał wyjmować piłkę z siatki. Najgroźniejsze zagrania szły lewą flanką, gdzie szybki — Jezierski i rozumnie grający Olejnik stwarzali często okazje do celnego strzału. Napastnicy wojskowych znacznie podnieśli swoje kwalifikacje, przyswoili sobie sztukę zmieniania pozycji, połączoną z szybkim wyjściem na pozycje. Zapomnieli natomiast o strzałach. Jeden tylko **Olejnik** wykazał się talentem strzeleckim. Zdobył bramkę, a dwa strzały, przed którymi górników obroniła tylko poprzeczka, były najlepszej marki. Koledzy nie potrafili go jednak wykorzystać i Olejnik nie **znalazł już więcej okazji do wykazania swoich umiejętności.**

Pod bramką CWKS najtrudniejszą zaporą do przebycia był **Orłowski**, któremu nie wiele ustępował **Korynt**. Oprych ze Szczepańskim jak zwykle byli pracowici, ale mało dokładni w podaniach. Szczepański oddał kilka strzałów, trzymał się raczej własnych napastników i przez to niebezpiecznie odsłaniał przedpole swojej drużyny.

Wojskowi jak zwykle byli dobrze przygotowani kondycyjnie.

PRZEBIEG GRY

W 14 minucie Szczepański podaje długą piłkę do Brajtera, a ten oddaje w tył do nadbiegającego **Olejnika**, który celnym strzałem zdobył pierwszą bramkę. Górnicy wyrównali po ładnym zagraniu Frankego ze **Szlegerem**, kiedy to ten ostatni uwolnił się z pod opieki Orłowskiego i strzałem pod poprzeczkę zaskoczył Stefaniszyna. Minutę później szybki **Jezierski** przeszedł do środka i z bliskiej odległości zdobył drugą bramkę. Górnik wyrównał z rzutu wolnego, wspaniale wykorzystanego przez **Wiśniowskiego.** Płaski silny strzał tuż obok słupka zmusił Stefaniszyna do kapitulacji. Zwycięską bramkę goście strzelili po bezpośrednim podaniu Zdrzałka wykonującego rzut wolny tuż za linią własnego pola karnego, do **Sohka.** Skrzydłowy Radlina przesunął się szybko do przodu i strzałem z bliska zdobył trzecią bramkę.

Tabela ligowa

Gwardia Kraków	20	29:11	41:13
Górnik Radlin	20	25:15	35:26
CWKS	19	25:13	34:27
Budowlani Chorzów	19	23:15	31:19
Ogniwo Kraków	20	23:17	31:29
*) UNIA CHORZÓW	20	22:18	43:31
Kolejarz Warszawa	20	21:19	31:25
Kolejarz Poznań	20	21:19	31:33
Włókniarz Łódź	20	16:24	29:29
Włókniarz Kraków	20	15:25	23:36
Ogniwo Bytom	20	13:27	15:26
Gwardia Szczecin	20	5:35	14:60

*) Mistrz Polski na rok 1951

O wejście do I ligi

Budowlani Gdańsk — OWKS Kraków 2:0 (2:0)

GDAŃSK (tel. wł.) Budowlani zrewanżowali się OWKS-owi za porażkę w Krakowie wygrywając na własnym boisku 2:0. Zwycięstwo gdańszczan było dość przypadkowe i szczęśliwe ,bo wojskowi mieli więcej z gry a okresami przeważali dosłownie na polu karnym gospodarzy.

Na nic się jednak zdała przewaga OWKS-u skoro nie miał on w swym ataku nikogo kto potrafiłby piłkę ulokować w siatce nawet z 100 proc. pozycji. W tych warunkach dwie akcje Budowlanych w pierwszej połowie zakończone strzeleniem bramek zadecydowały o wyniku meczu.

Pierwszą bramkę dla zwycięzców strzelili Baskiewicz w 22 minucie z dalekiego nieoczekiwanego strzału. Druga bramka padła w 40 min. z przeboju Gozdzika. Na 15 minut przed końcem gry kontuzja doznał bramkarz OWKS-u — Dziurowicz, którego zniesiono z boiska.

W drużynie Budowlanych, którzy zagrali dużo słabiej niż w meczu z warszawską Gwardią wyróżnili się: bramkarz Gruner — najlepszy gracz na boisku, Kamzela w pomocy i Gronowski. W OWKS-ie zupełnie zawiódł atak. Wyróżnili się Musiał i Durniok. Sędziował Orliński z Katowic. — Widzów 20 000.

Gwardia W-wa — Górnik Wałbrzych 3:1 (2:0)

Górnicy z Wałbrzycha stracili ostatnią szansę awansu do I ligi, przegrywając zdecydowanie z warszawską Gwardią. W czterech spotkaniach nie zdobyli żadnego punktu, chociaż przed rozgrywkami wydawali się najpoważniejszym kandydatem do czołowego miejsca.

Przyczyny słabości drużyny Wałbrzycha nie trudno ustalić— od wczesnej wiosny zespół ten był nadmiernie eksploatowany, co niedzielę, a często nawet w środku tygodnia górnicy grali towarzyskie spotkania odnosząc wiele cennych sukcesów. Nadmierna też ilość spotkań wyczerpała siły zawodników, nie ma żadnych i kiedy trzeba było właśnie skoncentrować się do finałowych gier kondycja i „serce do walki" znacznie osłabło.

Spotkanie niedzielne prowadzone było przez obie drużyny nerwowo i nie stało na wysokim poziomie. Gwardia przeważała wyraźnie w pierwszej połowie, kiedy to napastnicy warszawscy nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji. W tym czasie górnicy musieli raczej myśleć o obronie bramki własnej, nie próbować zagrażać przeciwnikowi.

Po przerwie na kilka minut wróciła górnikom nadzieja. Paprotny skapitulował przed przypadkowym strzałem Pietrzaka, co poderwało napad górników.

Goście zagrali trochę składniej i obrona Gwardii z trudem odpierała ataki. Trwało to tylko kilka minut. Jankowskiego przeciął jeden z obrońców Górnika i skierował do własnej bramki, ustalając nie tylko ostateczny wynik, ale i losy całego spotkania.

Zwycięstwo Gwardii zostało wywalczone w twardej walce, ale całkiem zasłużone. Obrona i pomoc Gwardii dość szczelnie kryła napastników drużyny górników, a jedynie zawiodła celność podań, nie zawsze dobrze adresowanych. W ataku zwycięzców wyróżnili się Olszewski i Jankowski. W ataku górników zawiódł Pulikowski, po którym spodziewano się znacznie więcej.

Bramki dla Gwardii zdobyli Jankowski, który wykorzystał wybieg bramkarza górników i Olszewski ładnym strzałem tuż przed końcem pierwszej połowy gry. Trzecią bramkę zapisał sobie na własne „konto" obrońca górników. Zawody prowadził doskonale Cober: Katowice. Widzów 30 000.

* * *

W tabeli rozgrywek o wejście do I ligi prowadzi nadal Gwardia Warszawa, dzięki lepszemu stosunkowi bramek. W szczegółach, tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Warszawa	4	6:2	12:6
Budowlani Gdańsk	4	6:2	9:6
OWKS Kraków	4	4:4	4:7
Górnik Wałbrzych	4	0:8	3:8

Kolejarz Leszno w II lidze

KOLEJARZ LESZNO — STAL GDAŃSK 4:1 (3:0)

TORUŃ (tel wł.) Na neutralnym boisku toruńskiego Kolejarza odbył się decydujący mecz o wejście do II ligi pomiędzy Kolejarzem Leszno i Stalą Gdańsk. — Mecz wygrała w pięknym stylu drużyna Kolejarza Leszno 4:1 (3:0). Przez cały czas gry zwycięzcy mieli wyraźną przewagę. Bramki zdobyli: Kędziora w I minucie, Jankowski w 22 min., Hofman w 36 min. i Nordman w 63 minucie. Strzelcem honorowej bramki dla Stali Gdańsk był Koźlik. **Dzięki temu zwycięstwu Kolejarz Leszno zapewnił sobie awans do II ligi z grupy 1-szej. Zawody oglądało 3000 widzów.**

Budowlani Chorzów — Unia 3:4 (1:1)

W celu uczczenia Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowano wczoraj w Chorzowie lokalne derby piłkarskie, pomiędzy ligowymi drużynami ZKS Budowlani i ZKS Unia o puchar, ufundowany przez Miejski Komitet TPP-R. Był to jeden z najbardziej emocjonujących meczów, jakie ostatnio mogliśmy oglądać na terenie Śląska.

BUDOWLANI: Janik, de Martin, Karmański, Grzywocz, Wieczorek, Kulig, Pilarek, Pistula, (Sulik), Barański, Januszek, Glanc

UNIA: Szymkowiak, Bujak, Bomba, Suszczyk, Bartyla, Gebur (Jacek), Przecherka, Pohl, Alszer, Skorupa, Kubicki.

Budowlani mieli od początku dość wyraźną przewagę, ale nie potrafili jej wykorzystać. Unia natomiast zdobywała teren długimi podaniami i kończyła akcje celnymi strzałami. Jeden z takich wypadów uwieńczył w 13 minucie Przecherka pierwszą bramką dnia.

Akcjom Budowlanych tymczasem ciągle brakowało wykończenia, a kiedy nareszcie w 39 minucie Barański znalazł się w doskonałej pozycji strzeleckiej, został sfaulowany przez obronę Unii. Podyktowany za to rzut karny Wieczorek zamienił na bramkę. Stan meczu do przerwy 1:1.

W czasie przerwy członkini narodowej kadry lekkoatletycznej, Irena Kuźmicka, opowiedziała obecnym o swych wrażeniach z pobytu w ZSRR.

Drugą połowę meczu Unia rozpoczyna gwałtownymi atakami i często bombarduje bramkę przeciwnika. Budowlani bronią się jednak dobrze, tak, że dopiero w 18 minucie udaje się Kubickiemu zdobyć prowadzenie. Później tempo Unii trochę słabnie, mimo, że Suszczyk wielokrotnie strzela niebezpiecznie z dużych odległości. Wygląda na to, że mecz skończy się wynikiem 2:1 dla Unii, gdy niespodzianie w 44 minucie gry, Glanc w zamieszaniu podbramkowym wyrównał.

Ponieważ regulamin meczu wymagał koniecznie rozstrzygnięcia, zarządzono dogrywkę dwa razy po 15 minut.

W dogrywce tempo gry wzrasta jeszcze bardziej. W pierwszej połowie, Wieczorek uzyskuje bramkę z karnego, podyktowanego za sfaulowanie Sulika i w ten sposób Budowlani zdobywają prowadzenie. W 8 min. drugiej połowy dogrywki Pohl wspaniałym strzałem wyrównuje, a w 4 min. potem Kubicki zdobywa zwycięską i ostatnią bramkę dnia.

Widzów około 7000. Sędzia ob. Kroczy. (rś)

GÓRNIK BYTOM — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 4:2 (2:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W towarzyskim meczu piłkarskim Górnik z Bytomia pokonał Kolejarza Bydgoszcz 4:2 zdobywając bramki przez Pająka 2, Furmana i Fuksa. Kolejarze uzyskali obie bramki z rzutów karnych egzekwowanych przez Wicińskiego, który poza tym trzecią jedenastkę przestrzelił. Sędziował Lewandowski.

STAL POZNAŃ — OWKS LUBLIN 2:2 (0:1)

POZNAŃ. (tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu towarzyski mecz piłkarski, Stal Poznań — OWKS Lublin, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1). Gra stała na dobrym poziomie, a bramki zdobyli: dla gospodarzy Skrzypniak 2, a dla gości Wójcicki i Bogacki.

OGNIWO KRAKÓW — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 6:0 (3:0)

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.). Ligowy zespół krakowskiego Ogniwa zademonstrował w towarzyskim meczu piłkarskim z częstochowskim Ogniwem wysoki poziom gry i wygrał w przekonywujący sposób 6:0 (3:0), zdobywając bramki przez Rajtara 2, Hałkiewicza 2, Pawłowskiego i Kaszubę po 1. Sędziował Michalczyk. Widzów 3.000.

W dalszych towarzyskich spotkaniach **Ogniwo Bytom wygrało ze Stalą przy hucie Zawiercie 3:0 (2:0), a sosnowiecka Stal zremisowała na własnym boisku z Budowlanymi Opole 1:1 (0:1).**

WROCŁAW. Towarzyski mecz piłkarski pomiędzy lokalnymi rywalami, Stalą i Ogniwem, ściągnął na boisko 10.000 widzów. Wygrało Ogniwo 2:0 (0:0). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Muskała. Godnym napiętnowania jest fakt, że Ogniwo wystąpiło do tych zawodów zdyskwalifikowanego przez sekcję piłki nożnej GKKF za brutalną grę Lasockiego oraz Muskałę i Kubicę, których przynależność do Ogniwa stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Finowie remisują w Krakowie 2:2

(Dokończenie ze str. 1)

rała się niezbyt szczęśliwie złożona, a zmiany, przeprowadzone po pauzie, wpłynęły raczej niekorzystnie na jej grę. Jasnymi punktami reprezentacji Spójni byli tylko: bramkarz Bębenek, obrońca Pępkowski, stoper Kotis i prawoskrzydłowy Kofin. Reszta zagrała bardzo słabo.

Już w 8 minucie padła pierwsza bramka. Strzelcem jej był Kofin. Okres przewagi w pierwszej fazie gry reprezentacja umiejętnie wykorzystuje, zdobywając w 19 minucie przez Aniołę drugą bramkę.

Finowie bynajmniej nie peszą się tym niepowodzeniem. Sporadyczne ataki na bramkę Bębenka, wykazując jednak w sytuacjach podbramkowych dużą niezaradność. W 30 i 31 minucie goście mieli dwie kapitalne okazje do strzelenia bramek, których jednak nie wykorzystali.

Dopiero po zmianie pól obraz gry radykalnie się zmienił. TUL-owcy rozegrali się na dobre i przejęli zupełnie inicjatywę w swoje ręce, zdobywając w tym okresie wyrównanie. Pierwsza dla nich bramka padła w 51 minucie ze strzału Lattesa. Drugą w 5 minut później strzelił Salo.

Na dwie minuty przed końcem spotkania Lahti miał jeszcze jedną okazję do zdobycia bramki, jednakże główka przeniosła ponad poprzeczkę.

Duet Pajczadze

Rok 1950 — Gruzja — piękny malowniczy kraj o różnolitej strukturze geograficznej. Stolica republiki — Tyflis — skąpana w promieniach słońca. Rozległy stadion wypełniony po brzegi widzami.

Rozpoczyna się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo pierwszej ligi ZSRR, walczą zespoły tyfliskiego Dynama i Spartaka. Kierownikiem ofensywy niebieskich jest Pajczadze. W drużynie czerwonych gra na środku w ataku — Pajczadze.

Borys i Awtandił. Rodzeni bracia. Borys, starszy, o wielkiej rutynie, świetny technik. Awtandił — pełen młodzieńczej fantazji, szybki, doskonały kondycyjnie. Drużyna Pajczadze I. zwyciężyła, wszystkie zdobyte bramki były jego dziełem. Młodszy Pajczadze uzyskał honorowy punkt dla pokonanych.

Dwadzieścia kilka lat — to kawał czasu. Tak długo gra już w piłkę nożną Borys Pajczadze. Trudno zliczyć, ile razy prowadził swój zespół do zwycięstwa. Piętnastokrotnie reprezentował Związek Radziecki, występował na boiskach piłkarskich Bułgarii, Rumunii, Iranu, Danii, Finlandii i innych państw. Początki kariery Borysa były skromne. Pierwsze kroki stawiał w zespole miasta Poti. Wkrótce przechodzi do jedenastki instytutu przemysłowego. Od roku 1935 zostaje członkiem Dynamo Tyflis, przyczyniając się walnie do wielu sukcesów gruzińskiego klubu.

Awtandił przyjął sposób gry starszego brata. Niezwykle lotny, robi zaskakujące postępy. Widzowie szybko polubili sympatycznego młodzieńca. Każdej jego akcji towarzyszą zachęcające okrzyki. Niespodziewane przeboje zyskały mu przydomek „awto". Rzeczywiście, gdy niepowstrzymanie prowadzi piłkę, odnosi się wrażenie, że to maszyna rozwija niewiarogodną szybkość.

Niedługo trwała rozłąka obu braci. Skończyła się szlachetna rywalizacja, przynosząca bywalcom stadionów radzieckich najprzyjemniejsze wzruszenia. W bieżącym sezonie Borys i Awtandił grają razem, w jednym zespole — tyfliskim Dynamie.

Doświadczony, starszy Pajczadze, cieszy się ogromnym szacunkiem wśród tyfliskich młodzików. Jest on dla nich wzorem sportowca i ideałem piłkarza.

... Ilekroć Borys wybiega na boisko, szczególnie mocno biją serca dwóch chłopaków. Kiedy ojciec walczy o piłkę, podaje ją najlepiej ustawionemu współpartnerowi, lub zgrabnym zwodem zmyli przeciwnika i błyskawicznie strzela na bramkę — smagłe



B. Pajczadze
(Fot. Archiwum)

chłopaki, o czarnych, jak smoła czuprynach, zrywają się z miejsc — chcieliby pobiec i uściskać ojca. Czasem, gdy piłka minie boczne linie, Pajczadze szuka wzrokiem swoich „pociech". Uśmiech rozjaśnia jego twarz. Bo synowie są pierwsi w nauce, a nad ich wyszkoleniem piłkarskim czuwa właśnie on sam.

Może wkrótce już zmienią się role. Miną lata, Borys zakończy piłkarską karierę, a na boiskach rozsławią jego nazwisko młodzi Pajczadze.

Na razie na drugim miejscu

Mistrzowie ZSRR na rok 1951, zawodnicy tej klasy co W. Sucharew, H. Lipp, A Czudina, W. Kazancew wszystkim są dobrze znani. Warto jednak zainteresować się i innymi sportowcami, którym systematyczna praca i wybitne uzdolnienia pozwoliły w czasie ostatnich wszechzwiązkowych mistrzostw w Mińsku sięgnąć po zaszczytne tytuły wicemistrzów.

Mamy przede wszystkim na myśli F. Gołubiewa i G. Fiedorowa.

Wśród wielu dyplomów sportowych posiadanych przez F. Gołubiewa, jeden z najskromniejszych stwierdza, iż jako uczestnik obozu pionierów Gołubiew uzyskał pierwsze miejsca w biegu na 100 m.

W [illegible] ki — w okresie letnim organizowane są w ZSRR dziesiątki tysięcy różnych obozów i dziesiątki tysięcy młodych chłopców czy dziewcząt uzyskuje rokrocznie tytuły ich mistrzów, w najrozmaitszych konkurencjach. Rzecz wiem, że Gołubiew — uczeń średniej szkoły małego, nadmorskiego miasteczka Chosty — nie entuzjazmował się lekkoatletyką a z zapałem uprawiał pływanie i marzył o laurach w gimnastyce na przyrządach. Zwycięstwo odniesione na igrzyskach obozowych nie zwróciło na niego uwagi ani też nie pobudziło go do systematycznego trenowania biegów krótkich.

W roku 1946 Gołubiew ukończył szkołę, wyjechał do Leningradu i zapisał się do instytutu elektrotechnicznego. Jako członek akademickiego zespołu pływackiego uczęszczał pilnie na treningi i „szlifował" styl. Po pewnym czasie zaczął uzyskiwać w crawlu bardzo dobre wyniki, i przekroczył normy klasyfikacyjne dla zawodnika II kategorii. Zaliczenie go do odpowiedniej klasy odłożone zostało do czasu, w którym Gołubiew przedstawi dowody, iż uzyskał prawo do noszenia odznaki GTO.

Młody student przystąpił do odrabiania potrzebnych norm. Nauczyciel ćwiczeń fizycznych instytutu, patrząc na stoper, nie chciał wierzyć własnym oczom! W biegu na 100 m Gołubiew bez żadnych treningów uzyskał czas 11,8 sek.

— Ach — powiedział z uznaniem — nie jesteś żadnym pływakiem. Jesteś biegaczem, „rasowym [illegible]".

Treningami Gołubiewa zajął się N. Zajcew. Przewidywania wykładowcy okazały się słuszne. W roku ubiegłym początkujący biegacz trzykrotnie pokonał dystans 100 m w czasie 10,8 i uzyskał na 200 m 21,8 sek.

W roku bieżącym na wszechzwiązkowych mistrzostwach lekkoatletycznych w Mińsku Gołubiew zajął drugie miejsca w biegach na 100 i 200 m, pozostawiając za sobą takich mistrzów jak Sanadze, Kałajew, Karakułow.

Obecnie Gołubiew przygotowuje się do pracy dyplomowej i zamierza po zakończeniu studiów poświęcić się karierze naukowej.

GRZEGORZ FIEDOROW

Trzy lata temu ulicami Tyflisu maszerował Grzegorz Fiedorow w zespole orkiestry wojskowej. Muzykanci mieli urozmaicić czas widzom podziwiającym walkę lekkoatletów występujących na stadionie im. Lenina.

Dzień był bezwietrzny, a słońce przypiekało niezgorzej. Kilku członków zespołu muzycznego, korzystając z wolnej chwili, zgromadziło się w pobliżu rzutni, na której atleci miotali granatem.

— Zdrowe z ciebie chłopisko, Grzegorzu — powiedział jeden z kolegów — ale granatem daleko nie rzucisz. Najsłabszy z tych chłopaków lepszy jest od ciebie.

Ten który żartował dobrze znał przekorną i zawziętą naturę Fiedorowa. Podrażniony trębacz, nie wahając się ani chwili, powędrował do sędziów i poprosił ich o dopuszczenie do udziału w zawodach. Sędziowie ulegli upartym prośbom żołnierza i pozwolili mu startować poza konkursem. W takich okolicznościach zawarł Fiedorow znajomość z lekkoatletyką. Swoim pierwszym rzutem, liczącym 62 metry, pokonał jednak kilku zawodników i przekonał złośliwego kolegę, że nie tylko technika, ale i siła posiada swoje znaczenie.

Pod okiem trenera Atanelaszwili rozpoczął Fiedorow systematyczne ćwiczenia i w krótkim czasie wykazał bardzo dobre postępy. W pierwszym roku treningu w pchnięciu kulą uzyskał niewiele ponad 10 m. Po dwóch latach miał już za sobą wynik 15,43 m. Po odsłużeniu powinności wojskowej Fiedorow wyjechał do Moskwy, gdzie zaopiekował się nim doświadczony pedagog zasłużony mistrz sportu, Leonid Mitropolski.

W Berlinie na Akademickich Mistrzostwach Świata zajął Fiedorow pierwsze miejsce, uzyskując 16,08 m.

Na wszechzwiązkowych mistrzostwach lekkoatletycznych w Mińsku Fiedorow przegrał z rekordzistą Europy H. Lippem i musiał zadowolić się drugim miejscem (16,08). Rok 1951 nie zakończył kariery młodego zawodnika. Jego upór i zawziętość gwarantują, iż nie zniechęci się on żadnym niepowodzeniem, że każda porażka podnieci go do tym intensywniejszej pracy.

Fiedorow jest głęboko przekonany, iż w niedalekiej przyszłości zdoła pchnąć kulą na odległość przekraczającą granicę 17 m.

Od A do Z

Alfred Stolorz z Stali Zabrze ukarany został przez sekcję piłkarską WKKF trzymiesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę w meczu z Górnikiem Makoszowy.

Bokserzy Śląska klasy wojewódzkiej rozpoczynają rozgrywki o drużynowe mistrzostwo z dniach 2 i 3 listopada. Klasa wojewódzka liczyć będzie 20 klubów, podzielonych na cztery grupy. Do grupy I zaliczono: Stal Nowy Bytom, Górnik Bielszowice, Stal Szopienice, Górnik Mikulczyce, Stal Biała. GRUPA II Górnik Zabrze, Ogniwo Bielsko, Stal Mikołów, Górnik Wirek, Stal Gliwice. GRUPA III Stal Siemianowice, Górnik Ruda, Górnik Makoszowy, Unia Mała Dąbrówka, Budowlani Gliwice. GRUPA IV Stal Częstochowa, Stal Zabrze, Górnik Bielszowice, Gwardia Bielsko, Górnik Radzionków.

Chór świetlicowy huty Baildon zdobył sobie na scenach śląskich wielkie uznanie za piosenkę na cześć Unii Ruch Chorzów z okazji zdobycia przez nią mistrzostwa Polski.

Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przy Szopienickim Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych zorganizowano koło sportowe, które liczy już pięć sekcji.

Eliminacje wojewódzkie do turnieju miast w szermierce odbędą się w dniu 10 i 11 listopada w Katowicach.

Florczyk Ryszard, jeden z najlepszych strzelców II ligi z Włókniarza Częstochowa został ukarany jednoroczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika.

Górnik Katowice posiada obecnie w klasie wojewódzkiej jedną z najmłodszych drużyn piłkarskich. Przeciętny wiek zawodników wynosi około 17 lat. Trener Olszówka zapowiada na przyszły rok rewelacyjne wyniki tej drużyny w mistrzostwach.

Heldenreich, Cieślik i Klencz z Spójni Zabrze otrzymali z macierzystego klubu zwolnienia i przenieśli się do kopalni Ludwik.

Indywidualne ping-pongowe mistrzostwa Śląska w powiatach odbędą się w ciągu miesiąca listopada.

Jak nas informują z WKKF pracownicy etatowi tego urzędu zobowiązali się z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stworzyć w październiku 3 stałe punkty zdawania norm o odznakę SPO. Punkty te znajdować się będą: 1) w Ośrodku Sportowym przy ulicy Świerczewskiego (od 16 — 18) w Katowicach (gimnastyka, strzelanie). 2) w Łaźni Miejskiej w czwartki (pływanie) oraz na boisku w Piotrowicach od godz. 10 — 12 w każdą niedzielę tor przeszkód trójbój i strzelanie.

Kolejarz Czechowice wniósł do WKKF protest odnośnie przegranych 2 spotkań półfinałowych o mistrzostwa Śląska juniorów w piłce nożnej ze Stalą Lipiny (0:4 i 1:4).

Lewoskrzydłowy Nowak z Stali Siemianowice powrócił z wojska i zasilił ponownie barwy swego macierzystego klubu.

Mistrzem powiatu Sosnowiec w koszykówce męskiej na rok 1951 został a kopalnia Modrzejów.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się w Janowie wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Górnika. Startowało [illegible]. Najlepsze wyniki: 100 m Musiol 12,1, w dal Pałka 5,29.

Ogólnopolski turniej tenisa stołowego odbędzie się w dniach 17 i 18 listopada w Sosnowcu. Udział zapowiedzieli Arbach, Patyński, Gaj, Kawczyk i wielu znanych ping pongistów.

Powiat Zabrze zakończył już w grupach rozgrywki piłkarskie o puchar WKKF. Mistrzami zostali Spójnia Zabrze Maciejów, Górnik 4lb Zabrze oraz kopalnia Ludwik.

Rozegrany w Nowym Bytomiu mecz o mistrzostwo powiatu w koszykówce męskiej Stal Nowy Bytom — Górnik Wirek zakończył się zwycięstwem hutników 59:30.

Spójnia Rybnik urządza w dniach 27 i 28 bm. swój pierwszy krok [illegible].

Trener bokserski Nowakowski prowadzi treningi Gwardii Katowice dwa razy w tygodniu (wtorki i czwartki 17 — 19) w hali WKKF w Katowicach.

Unia Głuchołazy przegrała z zespołem oldboyów Unii Chorzów Batory w meczu piłkarskim 1:3 (1:0). Bramki dla oldbojów mistrza Polski, Unii Chorzów zdobyli: Peterek 2 i Ozecki 1.

Wróblewska, Wichman i Polok (Spójnia), John, Ciupka, Krakowczyk, Czyplonka, Kruźel, Zub i Nitze (Stal Katowice), oraz Ryborz z Kolejarza Katowice będą reprezentować Śląsk na mistrzostwach Polski juniorów w szermierce w dniu 27 i 28 bm. w Poznaniu.

Zawody bokserskie Stal Nowy Bytom — Stal Chorzów Batory zakończyły się wynikiem remisowym 9:9. Ozecki (Batory) przegrał swoją walkę z [illegible].

Woźniak, Dębisz, Krupiński, Grzelak i Gościański zdobyli punkty dla Polski w CSR

Mecz rozpoczął się niepomyślnie dla Polaków. Kukier, który był faworytem w spotkaniu z debiutującym w reprezentacji CSR Zdenkiem Petrina sprawił zawód i po bezbarwnej walce przegrał wyraźnie na punkty. Kukier był dziwnie nieruchliwy, sporo inkasował, a pod koniec walki wyraźnie osłabł. Widać było, że niedawno przebyta choroba wpłynęła wyraźnie na spadek formy.

W wadze koguciej Woźniak wygrał wprawdzie z Muzlayem, ale 3 następne walki przyniosły punkty Czechosłowakom. Kiedy Debisz stawał do walki z Caplem wynik meczu brzmiał już 6:2 na naszą niekorzyść.

Początek spotkania **Woźniak — Muzlay** nie zapowiadał zwycięstwa Polaka. Agresywny i b. szybki, chociaż chaotyczny Czechosłowak wykazywał więcej inicjatywy, dążąc stale do walki w zwarciu. Dopiero w drugiej rundzie Woźniak przeszedł do ataku a jeden z jego ciosów zrobił duże wrażenie na przeciwniku. Trzecie starcie należało już bezapelacyjnie do Woźniaka, który zwyciężył wysoko na punkty.

Odwrotny przebieg miała walka Bazarnika z Stehlikiem. Pierwszą rundę wygrał Polak, ale w dwuch następnych bardziej skuteczny był Czechosłowak. Bazarnik źle rozłożył siły i zapomniał o tym, że Stehlik jest mocno bijącym bokserem.

Antkiewicz walczył bardzo nieczysto. Kilkakrotnie bił otwartą rękawicą, otrzymując 2 napomnienia, a kiedy w drugiej rundzie zadał po raz trzeci nieprawidłowy cios, został zdyskwalifikowany. Jest to już druga dyskwalifikacja Antkiewicza w meczu międzypaństwowym i wskazuje na to, że pięściarz gdański zaniedbał pracę nad sobą.

Kudłacik stoczył z Jarosem najbardziej zażartą walkę wieczoru, która przez cały czas jej trwania była gorąco oklaskiwana przez publiczność. Przez trzy rundy trwała silna wymiana ciosów, z której częściej jednak wychodził zwycięsko lepszy technicznie Jaros. Kudłacik nie zdołał więc powtórzyć swego zeszłorocznego sukcesu nad Czechosłowakiem. Obaj pięściarze zmierzyli się wówczas w wadze lekkiej, przy czym zdecydowanie wygrał w Łodzi Polak.

W wadze półśredniej Capl był tylko w pierwszej rundzie równorzędnym przeciwnikiem dla Debisza, kiedy to zdołał nawet posłać na moment Polaka na deski. W tej samej jednak rundzie Debisz zrewanżował się swemu przeciwnikowi potężnym ciosem, po którym Capl był również nockdown. Począwszy od drugiej rundy przewaga Debisza stawała się coraz wyraźniejsza i reprezentant CSR tylko z trudem przetrwał do końca spotkania.

Dzielny opór stawił Musiał mistrzowi olimpijskiemu Tormie. Wprawdzie Polak stał na straconej z góry pozycji, tym niemniej walczył bardzo ambitnie i wykazał dużą odporność. Wydaje się, że Torma nie jest w najlepszej swej formie.

Nieoczekiwane dwa punkty zdobyliśmy w wadze średniej, w której debiutant Krupiński pokonał zwycięzcę Szymury Koutnego. Po dwóch wyrównanych rundach Polak miał wspaniałą końcówkę, która zapewniła mu zasłużone zwycięstwo.

W wadze półciężkiej sędzia ringowy Polak Nowakowski zdyskwalifikował Rademachera (CSR) za nieczystą walkę. Czechosłowak uderzał otwartą rękawicą i przetrzymywał. Walka do chwili dyskwalifikacji Rademachera była remisowa. Grzelak wykazał jak zwykle mało bojowości.

W wadze ciężkiej Gościański nie miał zbyt trudnego zadania z niedoświadczonym Machovicem i mając przewagę we wszystkich trzech starciach wygrał na punkty. Machovic miał duży respekt przed ciosami Polaka i unikał walki a Gościański nie potrafił zachodzić uciekającemu przeciwnikowi drogi i zakończyć walkę przed czasem.

W ringu sędziowali Nowakowski (Polska) i Kobza (CSR) na punkty Nowakowski i Sikorski (Polska) oraz Liebl i Debnar (CSR).

Licis — rakietą Śląska nr 1

KATOWICE. Przeprowadzone na zlecenie ST GKKF w ubiegłą sobotę i niedzielę rozgrywki klasyfikacyjne tenisistów śląskich, zorganizowane przez katowickiego Górnika, były dużym zaskoczeniem dla startujących w nim [illegible].

[illegible] doczas, że sezon już się skończył, i wiadomość o rozgrywkach przyjęła z wyraźnym niezadowoleniem. Gliwicka Stal przysłała do Katowic tylko młodego Sebrale. Nie stawił się w drugim dniu również młody Wawrzyńczak z Częstochowy, aby dokończyć mecz z [illegible].

Turniej wykazał, że po zakończeniu mistrzostw drużynowych i ostatnich turniejach czołowi tenisiści Śląska przestali już intensywnie trenować (!) Bardzo słabą formę wykazał Chytrowski, który sprawił największą niespodziankę, przegrywając w dwóch krótkich setach 0:6,3:6 z Kowalczewskim (Górnik Katowice).

Zdecydowanie gorzej niż w pełni sezonu zagrał Buchalik, przegrywając po trzysetowej walce z Bralkiem. Niespodzianką do pewnego stopnia była porażka Sebrali, który jeszcze niespełna trzy tygodnie temu pokonał Licisa, ze Ślusarzem (Stal Katowice).

Najciekawszym pojedynkiem był mecz Licisa z Niestrojem, traktowany [illegible] lokacie wśród tenisistów Śląska. Mecz [illegible]. Gra była wyjątkowo żywa, szybka i ciekawa. Wszyscy jeszcze raz mogli się przekonać, jak wielkie postępy poczynił w tym roku młody katowiczanin. Wygrał spotkanie w przekonywujący sposób i zasłużenie 6:4, 3:6, 6:4.

Wyniki techniczne wszystkich spotkań: Licis (Stal Katowice) — Niestroj (Górnik Katowice) 6:4, 3:6, 6:4. Ślusarz (Stal Katowice) — Sebrala (Stal Gliwice) 4:6, 6:3, 6:3. Kowalczewski (Górnik Katowice) — Chytrowski (Gwardia Katowice) 6:0, 6:3. Skonecki (Gwardia Katowice) — Gutsfeld (Stal Katowice) 7:5, 6:1. Sikora (Górnik Katowice) — Wawrzyńczak (Budowlani Częstochowa) 7:9, 6:4, 4:4 (Wawrzyńczak nie stawił się w drugim dniu do dokończenia spotkania). Bralek (Stal Katowice) — Buchalik (Ogniwo Bielsko) 4:6, 6:4, 6:2. Olechnowiczowa (Górnik Katowice) — Lebiedyńska (Stal Katowice) 11:9, 2:6, 6:2. Zimorkówna (Górnik Katowice) — Pyda (Budowlani Chorzów) 2:6, 6:2, 6:1.

Eliminacje bokserskie Górnika

KATOWICE. Celem wyłonienia najlepszej dziesiątki reprezentacyjnej na mistrzostwa II ligi Rada Główna ZS Górnik przeprowadzi w dniu 31 bm. w Zabrzu eliminacje z udziałem 30 zawodników. Wśród 30 bokserów znajduje się wielu utalentowanych zawodników, którzy walczą obecnie w klasie powiatowej.

I tak w poszczególnych walkach spotkają się następujący zawodnicy:

W MUSZEJ: Szymczyk (Ruda) — Kuczera (Brzozowice), Nowak (Zabrze) — Brychlik (Katowice). W KOGUCIEJ: Grzywocz (Zabrze) — Mazur (Radzionków), Golus (Radzionków) — Hegewald (Zabrze). W PIÓRKOWEJ: Strzygielski (Inowrocław) — Hulka (Mikulczyce). W LEKKIEJ: Gazda (Zabrze) — Słosik (Mikulczyce), Woźny (Biskupice) — Pypeć (Ruda). W LEKKOPÓŁŚREDNIEJ: Różak (Czeladź) — Luks (Zabrze), Wojtala (Katowice) — Skalec (Ruda). W PÓŁŚREDNIEJ: Grzywocz Z. (Zabrze) — Kołodziej (Brzozowice). W LEKKOŚREDNIEJ: Okruszkiewicz (Radzionków) — Skolik (Wirek). W ŚREDNIEJ: Tomik (Bielszowice) — Mecner (Ruda). Kaczmarczyk (Mikulczyce) — Bugała (Bielszowice). W PÓŁCIĘŻKIEJ: Biela (Czerwionka) — Przywara (Brzozowice). W CIĘŻKIEJ: Katerok (Ruda) — Hoferek (Zabrze) Pietrzyk (Radzionków) — Ceglarek (Mikulczyce). (kr)

UNIA OŚWIĘCIM — SPÓJNIA NOWY TARG 16:2 w BOKSIE

OŚWIĘCIM. W meczu o mistrzostwo okręgu krakowskiego zawodnicy Unii odnieśli przekonywujące zwycięstwo oddając przeciwnikowi tylko dwa punkty. Punkty dla Unii zdobyli: Liszka, Paluchowski, Kuliński, Kołakowski, Smrek, Rabczuk, Rumiński i Steć. Dla „Spójni" jedyną walkę wygrał Zadorka.

Z boisk piłkarskich Śląska

KATOWICE. [illegible]

[illegible]

GÓRNIK ZABRZE — STAL ZABRZE [illegible]

ZABRZE. Derby lokalne rozegrane pomiędzy zabrskim Górnikiem i Stalą [illegible] 4:0. Bramki strzelili: Musich 2, Czech i Gawlik po jednej.

REPREZENTACJA POWIATU TARNOGÓRSKIEGO — GÓRNIK RADZIONKÓW 2:5 (2:3)

TARNOWSKIE GÓRY. W obecności około 5000 widzów odbył się na boisku Kolejarza w Tarnowskich Górach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją powiatu tarnogórskiego a Górnikiem Radzionków. Wygrali górnicy [illegible].

Gwardia Wrocław — Unia Krywałd 74:47

WROCŁAW. Korzystając z pięknej jesieni wrocławska Gwardia zaprosiła do siebie zespół lekkoatletyczny Unii z Krywałdu. Ale mimo wiosennego dnia, zawody się nie udały. Nie z powodu organizacji — ta była doskonała. Przyczyna była inna. Jak można się było zorientować, czołowi lekkoatleci zawiesili po Spartakiadzie kolce na kółku. Wyniki były słabe, słabiutkie. Jedynie startujący poza konkursem, Lewandowski z Budowlanych, skoczył w wzwyż 1,85 m, a mało brakowało, aby przeszedł wysokość 1,90. Wrocławianin strącił niestety poprzeczkę łokciem, kiedy był już po drugiej stronie. Niespodzianką była porażka Szendzielorza w rzucie oszczepem.

Zawody wygrała Gwardia 74:47. Kiszka wygrał setkę w słabym czasie 11,1 przed Lipcem i Suchenskim z Gwardii — 11,4. W rzucie dyskiem Andrzejczyk osiągnął 41,60 m, a Antczak 40,50 m (obaj Gwardia). W pchnięciu kulą Antczak uzyskał 12,15 m. Oszczep wygrał Bogdanowicz z Gwardii — 53,90 m przed Szendzielorzem — 53,61 m. W trójskoku wygrał Kiszelewski Gwardia — 13,42 m. Skok w dal — Kiszka 6,38 m, tyczka — Malecki 3,00 m, a płotki wysokie Wilczek Unia 17,1, sztafeta 4x100 m — Gwardia 44,7.

Szczypiorniści Budowlanych Chorzów prowadzą w mistrzostwach Polski

KATOWICE. W niedzielę rozpoczęte [illegible] mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim. Wyniki poszczególnych meczów były [illegible]:

AZS KATOWICE — BUDOWLANI OPOLE [illegible]

Kierownictwo zespołu akademickiego popełniło wielki błąd na wystawie do spotkania zawodnika Fokasińskiego w miejsce którego sprowadzono z Warszawy, słabego Mazura. Bramki dla Budowlanych strzelili: Langosz 4, Klik 3, Gelnik 2, Gawol 11, Nalepa i Krupop po 1. Dla AZS-u: Garcorz 5, Walicek 3, Sidełko i [illegible] po 1. Sędzia Szymański z Poznania.

BUDOWLANI CHORZÓW — STAL KUŹNIA RACIBORSKA 15:8 (6:4)

O [illegible] zadecydowała przede wszystkim lepsza kondycja zespołu mistrza Polski, dla [illegible] Thiel F. 4, Herman i Faber po 3, Sołowski i Latka po 2 oraz Thiel J. 1. Dla Stali: Kubiczek 5 oraz Górnik 3. Sędzia [illegible] z Warszawy.

Tabelka po pierwszej niedzieli finałów przedstawia się następująco:

Budowlani Chorzów	1	2	15:8
Budowlani Opole	1	2	[illegible]
AZS Katowice	1	0	[illegible]
Stal Kuźnia Raciborska	1	0	8:15

DOBRY WYNIK STAŃKÓWNY W RZUCIE OSZCZEPEM

WARSZAWA. (tel. wł.). — W ramach zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych przez AWF w Warszawie, zawodniczka akademii Stańko uzyskała w rzucie oszczepem dobry wynik — 39,27 m. Rezultat ten wysunął zawodniczkę AWF na trzecie miejsce w tabeli tegorocznych 10 najlepszych.

UNIA (ŁÓDŹ) — OGNIWO (KRAKÓW) 6:1 (2:1)

KRAKÓW (tel. wł.). — W pierwszym meczu finałowym o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku kobiecym łódzka Unia pokonała bez większego trudu miejscowe Ogniwo 6:1.

Przez różowe OKULARY BARNABY

Nudny temat

Właściwie to już trochę zaczyna być nudne, ale cóż robić, kiedy owo „nudne" coraz, to się powtarza. Co się tak powtarza? A no nieprzychodzenie na zebrania.

Na przykład niedawno w Bytomiu miała się odbyć zainicjowana przez tamtejszy Miejski Komitet Kultury Fizycznej odprawa delegatów klubów i kół sportowych Bytomia, której zasadniczym celem miało być utworzenie społecznej sekcji piłki ręcznej przy MKKF.

Każdy przyzna, że brak takiej sekcji w dość ruchliwym ośrodku sportowym, jakim jest Bytom, był raczej niepożądany i z tą „niepożądanością" owego zjawiska wszyscy się w tymże Bytomiu zgadzali.

Aby więc, jak już się rzekło, ten niepożądany stan rzeczy usunąć, MKKF zwołał zebranie. Prawdę powiedziawszy, ale to już tak na ucho — zebranie to dla utworzenia społecznej sekcji piłki ręcznej zwoływał on już po raz trzeci, tylko że cóż — za pierwszym razem nikt na nie nie przyszedł, a na drugie też nikt nie przyszedł. Ale MKKF powiedział sobie, że do trzech razy sztuka, i dlatego zwołał zebranie po raz trzeci.

Taki już był uparty.

No i więc zwołał to inauguracyjne zebranie po raz trzeci. Zwołał, to znaczy wysłał odpowiednie zaproszeniowo-zawiadomieniowo-wezwania, w których niemal zaklinał na wszystkie świętości zarządy bytomskich klubów i kół, by raczyły, by zechciały, by uwzględniły, by postarały się, by — do jasnej Anielki — po prostu zmusiły się do wysłania na to zebranie chociaż jednego delegata. Że to przecież już trzeci raz, że to przecież wstyd, że to przecież tak nie można, że to przecież wreszcie trzeba, że to przecież jak już teraz nikt nie przyjdzie, to będzie zwykła granda — itd.

Naturalnie MKKF nie użył tych wszystkich wyrażeń dosłownie, ale każdy czytający zaproszeniowo-zawiadomieniowo-wezwanie łatwo ów całokształt mógł sobie w duchu dośpiewać.

Zaproszeń owych wysłano równo 50, bo tyle jest klubów i kół w Bytomiu. Wysłano, a w oznaczonym terminie przyszło z 50 zaproszonych tylko... 9 delegatów.

Cóż było robić...! Czekano jakiś czas, że może ktoś jeszcze przyjdzie, że może ktoś się spóźnił na tramwaj, że może ktoś zatelefonuje, że ktoś przyjdzie później, a ktoś inny usprawiedliwi się, że akuratnie złamał nogę lub właśnie wpadł pod samochód — ale czekano nadaremnie. Nikt więcej nie przyszedł, nikt się nie spóźnił na tramwaj, nikt nie zatelefonował, a także nikt nie złamał nogi ani nie wpadł pod samochód.

Wobec tego rozpoczęto obrady w dziewięć osób, wybrano społeczną sekcję piłki ręcznej i — może komuś to się wydać trochę śmieszne — wszyscy obecni siłą faktu zostali jej członkami.

Nudne to, prawda...? Pewnie, że nudne!

Wobec tego, aby to się stało ciekawsze proponujemy, aby na przyszłość została stworzona „Tablica bumelantów sportowych". Na tej tablicy umieszczano by koła i kluby względnie nazwiska ich przewodniczących, za tego rodzaju „n......terskie" traktowanie ważnych zebrań sportowych. Pierwszą taką tablicę o paru-metrowych rozmiarach powinien na froncie swojej siedziby umieścić bytomski MKKF.

Może to wreszcie coś pomoże...?

Śladem naszych interwencji

BIUROKRACJA W KATOWICKIM MKKF

Sekcja szachowa MKKF Katowice wyjaśnia: „Zgłoszenia do drużynowych mistrzostw powiatowych w szachach przyjmowane były do dnia 4. 10. 1951. Do tego terminu wpłynęły zgłoszenia 13 drużyn. Drużyny, zgłoszone po terminie, zakwalifikowane zostaną do specjalnie utworzonej, czwartej grupy. Do takich należy zgłoszenie drużyny KS Stal Śląskich Zakładów Mechaniczno-Optycznych Wełnowiec. Drużyna ta będzie więc rozgrywała spotkania w grupie dodatkowej. Odnośnie uwagi o mozolnych poszukiwaniach zgłoszenia wełnowieckiego koła, sekcja szachowa stwierdza, że zgłoszenie to wpłynęło 5. 10 br."

OD REDAKCJI: Komunikat sekcji szachowej MKKF Katowice o rozo[illegible] pero dnia 1. 10 br. bez sprecyzowania dokładnego terminu nadsyłania zgłoszeń. Koło sportowe Zakł. Mech.-Optycznych Wełnowiec nie może więc w żadnym wypadku ponosić winy za spóźnione zgłoszenie.

DLACZEGO?..

W odpowiedzi na naszą interwencję, rada okręgowa ZS Stal Katowice przesłała następujące wyjaśnienie: „Instrukcja w sprawie następstw po nieszczęśliwych wypadkach" wydana przez dział kultury fizycznej i sportu Centralnej Rady Związków Zawodowych (l. dz. 13-S-1344-51) podaje: Zawodnicy, którzy w następstwie nieszczęśliwego wypadku utracą przejściowo zdolność do pracy na okres dłuższy [illegible] stać będą z odszkodowania w wysokości 9 zł dziennie poczynając od 15 dnia choroby, a kończąc na 164 dniu niezdolności do pracy.

Z uwagi na to, że umowę z Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych zawierała CRZZ — wydział kultury fizycznej i sportu — dla wszystkich członków zrzeszeń sportowych, rada okręgowa ZS Stal nie ma żadnego [illegible]".

OD REDAKCJI: Prosimy o wyjaśnienie Centralną Radę Zw. Zaw. — wydz. kf. i sportu.

SPORT I MĄKA

Centrala Spożywcza w Tarnowie podaje: „Zgodnie z obowiązującymi przepisami, sprawy, związane z krytyką prasową poszczególnych jednostek [illegible] właściwa ekspozytury. Zgodnie z tymi przepisami, przesłaliśmy do naszej ekspozytury w Krakowie [illegible] ka" z prośbą o udzielenie redakcji odpowiedzi. Otrzymane w dniu dzisiejszym od Was pismo przesyłamy również do ekspozytury, celem załatwienia".

KORESPONDENCI · TERENOWI · donoszą

Walne zebranie w SKS

ZABRZE. Przedmiotem walnego zebrania SKS przy technikum budownictwa komunalnego w Zabrzu był wybór nowego zarządu oraz omówienie sprawy dalszego umasowienia sportu na terenie szkoły. Postanowiono przystąpić niezwłocznie do werbowania nowych członków, którzy zostaną wciągnięci do akcji zdobywania SPO. Członkowie koła mający już poza sobą minima w niektórych dyscyplinach, uzupełnią wszystkie brakujące do końca bieżącego [illegible]

Czesława Łozińska

Trzeba było zmienić zarząd

CHORZÓW. Miesiąc temu, koło sportowe „Spójnia" przy chorzowskiej spółdzielni spożywców nie wykazywało się żadnymi osiągnięciami. Wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli ludzie, chętni do pracy i świadomi swych obowiązków w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Praca weszła na właściwe tory. Powstały trzy nowe sekcje: strzelecka, narciarska i łyżwiarska. Ustalono plan pracy — postanawiając położyć główny nacisk na popularyzację odznaki SPO wśród członków koła.

Zarząd prosi radę okręgową zrzeszenia o bliższe zainteresowanie się chorzowskim kołem, szczególnie o przydzielenie mu instruktorów wf.

A. Wypler

Apel do MRN Czeladź

CZELADŹ. Jeden z największych obiektów sportowych na terenie Zagłębia — stadion miejski w Czeladzi — znajduje się w opłakanym stanie. Wa[illegible] się betonowy parkan, dojście do stadionu, na zlecenie władz miejskich, zostało rozkopane w celu wyeksploatowania znajdującego się tam kamienia i mimo, że kamień wydobyto, droga jest nadal rozkopana.

Czy Miejskiej Radzie Narodowej w Czeladzi miły jest widok zaniedbanego i niszczejącego stadionu, który był chlubą miasta? Sportowcy odczuwają jego brak i czekają na remont.

Henryk Karolczuk

Piękne osiągnięcia SKS przy Technikum Górniczym w Rybniku

RYBNIK. Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze SKS przy technikum górniczym wykazało, że największym sukcesem koła jest sprawnie przeprowadzona akcja zdobywania SPO. W chwili obecnej 278 uczniów jest w po[illegible] roku szczycić się nią będzie 60 proc. uczniów. Hasło „Każdy ZMP-owiec zdobywcą SPO" stało się dewizą szkolnego koła ZMP. Ambicja i zapał młodzieży pociągnęły za sobą również członków grona profesorskiego. Pierwszymi zdobywcami odznaki byli: inż. Majer oraz prof. Brzeczek.

W Marszach Jesiennych (w bież. roku) udział wzięło 572 uczniów (95 proc. ogólnej liczby). Wszyscy zdobyli minima do odznaki, a dla 247 startujących marsze były próbą do odznaki SPO II stopnia. Niedopuszczeni do startu przez lekarza, aktywnie współpracowali przy organizacji marszów.

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego [illegible] kopalni, pomoc przy wykopie ziemniaków. Do chwili obecnej przepracowano w kopalni 1.868 roboczo-godzin.

Nowy zarząd, w którego skład weszli [illegible] dotychczasowe piękne osiągnięcia, przyczyni się zapewne do dalszego umasowienia sportu i kultury fizycznej.

Jan Reclik

LZS Ćwiklice czeka na odpowiedź

ĆWIKLICE. Ludowy zespół sportowy w Ćwiklicach, pow. Pszczyna, liczy 90 członków. Z tej liczby 35 sportowców jest już w posiadaniu odznaki SPO względnie BSPO, a reszta wypełniła wszystkie minima z wyjątkiem toru przeszkód. Osiągnięcie to tym bardziej zasługuje na podkreślenie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wszyscy członkowie LZS musieli maszerować do następnej wioski, aby przeprowadzać [illegible] ce nie posiada Gminna Rada Narodowa [illegible]

[illegible]

Skończyło się na planach

SOSNOWIEC. Kiedy wybrano nowy zarząd koła sportowego przy sosnowieckich [illegible] wierskiego, wydawało się, że nareszcie praca wejdzie na właściwe tory. Powstała nowa sekcja piłki nożnej — zarze[illegible] wano dalsze imprezy i na tym planowaniu się skończyło. Członkowie zarządu zapadli w sen tak charakterystyczny dla poprzedniego zarządu. Próby ob. Zygmunta Szczęsnego, aby kołu nadać [illegible]

Czy radzie zakładowej obojętny jest rozwój kultury fizycznej i sportu na terenie zakładu? A zarządowi ZMP? — Czyż i on nie zdaje sobie sprawy z doniosłego znaczenia jakie mają kultura fizyczna i sport dla rozwoju młodzieży, którą koło sportowe skupia w [illegible]

Jerzy Szepka

Młodzież siemianowicka chce pływać

SIEMIANOWICE. — Siemianowice [illegible] nią. Cóż jednak z tego, kiedy nie wszyscy chętni mogą z niej korzystać. Tak np. jest z uczniami, zrzeszonymi w SKS „Zetempowiec" przy liceum ogólnokształcącym w Siemianowicach, którym koło, z braku odpowiednich funduszów, [illegible] celu umożliwienie swym członkom wste[illegible] dotąd, nie dało żadnego rezultatu.

W podobnej sytuacji znajdują się i inne szkoły siemianowickie, dla których [illegible]

[illegible]

Uwaga korespondenci z Katowic

Zawiadamiamy korespondentów terenowych naszego pisma z Katowic i najbliższej okolicy, że zebranie katowickiej sekcji korespondentów odbędzie się w piątek, 26 października br. o godz. 18 w sali redakcji w Katowicach, ul. 3 Maja 12, II piętro.

10 najlepszych szosowców

Sezon kolarski został zakończony. Niestety zakończony został nie wyścigiem zapowiedzianym i punktowanym, który miał zorganizować CWKS — a jego od[illegible]

Liczni miłośnicy kolarstwa i cały zresztą światek sportowy naszego kraju był niezwykle zainteresowany czy po [illegible] — Kapiak i 27 zawodników przybyłych za nim na metę — potrafią powtórzyć swoje fenomenalnie dobre osiągnięcia. Dwudziestu siedmiu kolarzy osiągnęło na długim 200 kilometrowym dy[illegible] kwalifikowało się do klasy państwo[illegible] ży żałować, że przez odwołanie ostatniego w sezonie wyścigu nie można było uzyskanego w Łodzi wyniku potwierdzić.

Niedobrze się również stało, że wskutek odwołania wyścigu dookoła Warszawy zapowiedzianą przez sekcję kolarską GKKF — punktacja do wyeliminowania dziesięciu najlepszych oprze się tylko na sześciu wyścigach wskutek bowiem niestarannie przeprowadzonych wyścigów o mistrzostwo poszczególnych WKKF (mistrzostwa wojewódzkie) na dystansie 100 km ze startem rozdzielnym, mistrzostwa te zostały przez SK GKKF unieważnione.

Klabiński i Wrzesiński na czele klasyfikacji

Największą ilość punktów zdobyli **Klabiński** (Gwardia) i **Wrzesiński** (Kolejarz). Pierwszy w międzynarodowym wyścigu Gwardii nie startował. W mi[illegible] cie miejsce, zdobył 14 pkt. i 1 pkt. za zakończenie wyścigu razem 15. Również na trzecich miejscach Klabiński przy[illegible] kiego" i 22 Lipca. 13 był w wyścigu o mistrzostwo gór — (4 + 1 + 5 pkt.) i drugi w wyścigu spartakiadzkim — (14 pkt. + 1 za zakończenie wyścigu i + 5 za osiągnięty czas przewidziany ogólnopolską klasyfikacją zawodników) — razem 70 pkt.

[illegible] sowcowi **Wrzesińskiemu**. Zdobył on za służenia pierwsze miejsce w wyścigu [illegible] go zrzeszenia, dziesiąte w zawodach „Dziennika Łódzkiego" (defekt) - pierwsze w wyścigu 22 Lipca i piąte w mistrzostwie górskim. Na Spartakiadzie wskutek choroby Wrzesiński zmuszony był wycofać się z wyścigu i mając tylko 70 pkt. znalazł się na pierwszej wraz z Klabińskim pozycji.

58 pkt. Kapiaka

Zasłużone drugie miejsce wywalczył sobie Kapiak (CWKS). Był on dru[illegible] bił Hadasika, Kulawika, Waliszewskiego i innych, dwunasty w mistrzostwie [illegible] Pkt. — 58.

Od 3 — 5

Trzecim jest Wójcik — (CWKS), któ[illegible] swego zrzeszenia, szóste w wyścigu „Dziennika Łódzkiego" siódme w zawodach 22 Lipca i czwarte na Spartakiadzie — razem pkt. 54.

Na miejscu czwartym ulokował się młody i z progresją jadący w pierwszej połowie sezonu **Królak** (Gwardia). W wyścigu międzynarodowym Gwardii był [illegible] szenia wygrał pewnie, w wyścigu „Dziennika Łódzkiego" był dziewiąty, 22 Lipca — trzeci. Na Spartakiadzie nie wytrzy[illegible] miejscu. Razem zdobył 52 pkt. **Na miej**[illegible] (Włókniarz Łódź). W wyścigu Gwardii był siódmy, 22 Lipca — ósmy i na Spartakiadzie — piąty; pkt. 40.

Największe rewelacje sezonu

Szóstym jest wychowanek zrzeszenia sportowego Górnik — młody kolarz **Chwiendacz**. Wyniki jego mają tę jeszcze wartość, że progresują z wyścigu na wyścig i tak: w zawodach „Dziennika Łódzkiego" jest jedenasty, 22 Lipca dziesiąty, w mistrzostwie górskim — trzeci i w Spartakiadzie szesnasty. Osiąga jednak w tym surowym wyścigu znakomitą szybkość ponad 37 km. na godzinę i wchodzi do klasy mistrzowskiej.

Na miejsce siódme rzetelnie sobie zapracował jeden z młodziutkich kolarzy Gwardii **Jarząbek**. Kończył on ambitnie wszystkie wyścigi, w których startował, a rewelacyjnie dobrze pojechał na Spartakiadzie. I tak piąty w mistrzostwie Gwardii, szósty w mistrzostwie górskim i piętnasty w Spartakiadzie. Wielka ambicja i zaciętość tego młodego chłopca, nieustępliwie walczącego do ostatka zasługują na specjalne wyróżnienie.

Miejsce ósme zajęli zdobywając po 32 pkt. **Waliszewski z CWKS i Nowoczek Unia-Chorzów**. Pierwszy z nich zrobił wszystkim prawdziwą niespodziankę zdobywając pierwsze miejsce w wyścigu „Dziennika Łódzkiego". Dalszymi wynikami nie potrafił jednak potwierdzić swego sukcesu, chociaż w wyścigu eliminacyjnym na obozie warszawskim w AWF przed zlotem berlińskim pojechał bardzo dobrze zdobywając II miejsce za Klabińskim. Wraz z Wilczewskim, Gabrychem, Królakiem i Liszkiewiczem osiągnął na 100 km. znakomity czas około 2 godz. 22 min. Nowoczek zdobył punkty: w wyścigu Gwardii — piąty, 22 Lipca — ósmy i w mistrzostwie górskim — szósty. Na Spartakiadzie wskutek defektów wycofał się z walki.

Na miejscu dziewiątym znalazł się **Kulawik CWKS**. Przewidywaliśmy tego wyróżniającego się kolarza na lepsze miejsce. Po sukcesach w kategorii III długo, może trochę za długo, **Kulawik** nie dawał znać o sobie — zdobycie jednak 9 miejsca w klasyfikacji punktowej SK GKKF mówi dobrze o tym kolarzu. Kulawik w mistrzostwie swego zrzeszenia był dziewiąty, w zawodach 22 Lipca zajął czwarte miejsce, wyścig górski ukończył (defekt) na dalszym miejscu, a w Spartakiadzie był trzynasty — razem zainkasował pkt. 31.

Jeszcze raz Wyględa

Miejsce dziesiąte z 27 punktami zdobył stary as chorzowskiej Unii — Wygleda. W międzynarodowym wyścigu Gwardii był jedenasty, w „Dzienniku Łódzkim" — piąty, 22 Lipca ukończył na [illegible] nie punktowanym miejscu znalazł się w wyścigu „spartakiadzkim". Wygleda zdobył 27 pkt.

* * *

Rzecz jasna najstaranniej przemyślana klasyfikacja punktowa nie może dać rzeczywistej wartości zawodnika tak jak i zdobycie tytułu mistrza Polski nie zawsze przypada naprawdę najlepszemu kolarzowi. W każdym razie punktacja SK GKKF zachęcała kolarzy do walki, [illegible] nych i do kończenia tych wyścigów. Wyróżniała kolarzy osiągających czasy przewidziane ogólnopolską klasyfikacją i wreszcie pozwoliła rzucić światło na organizacyjną działalność poszczególnych WKKF-ów i klubów.

A trzeba z przykrością stwierdzić, że w sezonie ub. organizacja szwankowała. [illegible] sposób torów kolarskich, odwoływanie [illegible] a zaliczonych do ogólnopolskiej klasyfikacji [illegible] nadsyłanie w porę albo nawet nie przysyłanie wcale protokołów z wyścigów szosowych i torowych — oto główne niedociągnięcia organizacyjne ubiegłe[illegible]

Nie wykorzystane możliwości

O mistrzostwach wojewódzkich już pisaliśmy — niedociągnięcia skrzywdziły [illegible] ły na zobrazowanie w skali ogólnej osiągnięć poszczególnych kolarzy. Nato[illegible] nie, a raczej działalność sekcji kolarskiej klubu sportowego Unia we Włoc[illegible] tor zbudowano tam tor kolarski. Nada[illegible] kim służył kolarzom początkującym posiadającym rowery turystyczne. Wydział wychowania fizycznego CRZZ celem wzmożenia propagandy kolarstwa, organizował tam swoje torowe mistrzostwa, a nawet przeprowadził rozgrywki międzynarodowe, a sekcja i jej kierownik sportowy jak dotąd nie zrobili nic. Nie przeprowadzono żadnych zawodów propagandowych dla licznej młodzieży kolarskiej robotniczej i szkolnej, ani [illegible] Nie korzysta również z tego toru i sekcja kolarska bydgoskiego WKKF chociaż mieszkańcy Włocławka rozmiłowani są w kolarstwie.

Bez sprawozdań...

O innych niedociągnięciach w organizacji kolarstwa torowego napiszemy w artykule specjalnie temu zagadnieniu [illegible] cze sprawę terminowego nadsyłania pro[illegible]

Celem wzbudzenia jak największego [illegible] ich mistrzostwami wydział szkolenia SK GKKF włączył te rozgrywki do punktacji ogólnopolskiej. Do tej pory jednak z dwóch zrzeszeń Unii i Górnika [illegible] nia. Czołowi zawodnicy tych zrzeszeń **Wilczewski i Chwiendacz**, którzy zdała się zdobyli te mistrzostwa nie mają zaliczonych należnych im punktów, co odsuwa ich: Chwiendacza z piątego na szóste miejsce, zaś Wilczewskiego eliminuje z najlepszej dziesiątki zamiast zakwalifikować go wraz z Jarząbkiem na miejsce siódme.

Są to usterki poważne, nie nasuwają one jednak większych trudności w zupełnym ich wyeliminowaniu.

Wyżej pisaliśmy, że nie ma punktacji, która by mogła w miarę bezbłędnie ustalić listę dziesięciu najlepszych. Po[illegible] obliczanie punktów ale przede wszystkim [illegible] nika w wyścigu przyczyny porażek, ilość defektów, wpływ ich na wynik itp.

[illegible]

1) Wrzesiński
2) Klabiński
3) Kapiak
4) Czyż
5) Wójcik
6) Gabrych
7) Królak
8) Wilczewski
9) Chwiendacz
10) Kulawik

Fr. [illegible]



Najlepsi kolarze - szosowcy w ujęciu naszego karykaturzysty E. Ałaszewskiego. Od góry: Wrzesiński, Klabiński, Kapiak, Czyż, Wójcik, Gabrych, Królak, Wilczewski, Chwiendacz, Kulawik.

W skrócie — WIADOMOŚCI

KORZYSTAJĄC Z DOGODNYCH WARUNKÓW LODOWYCH hokeiści zakopiańskiej Gwardii rozpoczęli już treningi. Oficjalne otwarcie sezonu hokejowego nastą[illegible]

NA 29 UCZESTNICZEK dwumiesięcznego kursu [illegible] go zorganizowanego przez CRZZ [illegible] niewie, 23 uzyskały stopień instruktorski [illegible] ganizatora wf. Egzamin z najlep[illegible] swiatu krakowskiego — Teresa Bildziukiewicz.

ZS STAL, WŁÓKNIARZ I GÓRNIK wykonały już roczny plan zdobycia odznak SPO. Górnicy posiadają dotychczas 8.237 SPO na 8.000 zaplanowanych.

KOSZYKARZE KRAKOWSKIEJ GWARDII gościli w Radomiu [illegible] wygrywając ze Stalą [illegible] i ze Spójnią 41:31.